Nr. 162. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 20 lipca 1927. Rok XLVI.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru:
20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

Sprawa zbrojeń morskich

Kraków, 18 lipca.

Od utworzenia Ligi Narodów Genewa stała się centrum cywilizowanego świata. Tu umieszczono świątynię pokoju narodów. W tej świątyni co kilka miesięcy zbierają się arcykapłani polityki europejskiej na nabożeństwa, misterja i rozmyślania. Tu radzi się i postanawia mniej lub więcej zgodnie nie tylko w sprawach utrzymania różnic lecz podejmuje się także szereg pięknych planów i dzieł, mających związać narody w całość wyższą i piękniejszą — cywilizowanej ludzkości za pomocą instytucyj bezpośredniej a powszechnej użyteczności. Należą tu więc ogromny urząd pracy, istniejący przy Lidze Narodów, dalej urząd zdrowia, mający na celu walkę z epidemjami w skali międzynarodowej. Istnieje instytut współpracy intelektualnej narodów. Teraz zaś pod wrażeniem niebywałych katastrof elementarnych utworzono międzynarodową organizację pomocy dla krajów takiemi katastrofami nawiedzonych. — Jednem słowem zarówno w zakresie czystej polityki jak w wielu innych dziedzinach praca nad zbliżeniem i zbrataniem narodów odbywa się w Genewie intensywna, pełna zapału i wiary.

A jednak mimo tej pracy może się zdarzyć, że w Genewie urodzi się nie tyle wieczny pokój ile nowa wielka, straszniejsza od wszystkich poprzednich wojna... Niebezpieczeństwo to wynika z prostego psychologicznego faktu, że podejrzliwość wzajemna i niechęć nigdy nie wzrastają tak szybko, jak po nieudanej próbie zgodnego usunięcia jej głównych przyczyn. Wiadomo, że rozbrat między państwami i podzielenie się ich ostateczne na dwa obozy trójprzymierza i trójporozumienia zostało znakomicie przyśpieszone przez pierwszą konferencję pokojową w Hadze, kiedy to delegacja niemiecka tak twardo i nieustępliwie broniła nieograniczonych praw wojny, że wszyscy inni zrozumieli, iż Niemcy taką nieograniczoną wojnę pragną w najbliższej przyszłości prowadzić.

Odbyta tej wiosny w Genewie **wielka konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych** zakończyła się **wielkiem fiaskiem.** Ale nie wynikło stąd pogorszenie sytuacji, której pod tym względem pogorszyć już nie można. Teraz obraduje tam konferencja trzech mocarstw w sprawie **ograniczenia zbrojeń morskich.** Zebrała się ona z **inicjatywy Ameryki.** Ponieważ zaś Francja i Włochy wymówiły się od udziału w niej, przeto tylko trzech najmocniejszych na wodzie — Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone i Japonja radzą wspólnie nad zgodnem ograniczeniem swych zbrojeń morskich. Idzie o dalsze rozwinięcie postanowień pamiętnej konferencji waszyngtońskiej, która ustaliła tylko wysokości tonażów, dopuszczalnych dla flot jej uczestników, ale nie orzekła nic, w jakich jednostkach bojowych ten ogólny tonaż bojowy może być wyczerpany. Teraz idzie o te dalsze szczegółowe postanowienia, bez których wartość sumarycznych orzeczeń waszyngtońskich byłaby bardzo niewielką.

I w tej właśnie sprawie od pierwszej chwili **między Anglją a Ameryką zarysowało się przeciwieństwo** tak wielkie, że najgoretsi zwolennicy rozbrojenia po obu stronach sami przyznają, że o ile w ostatniej chwili nie stanie się coś cudownego, rzecz rozbije się, uczestnicy konferencji wstaną od stołów z uczuciem zawodu i goryczy wzajemnej, przekonani, że jeden na drugiego przygotowuje topór za plecyma.

Tę trudną sprawę stanowi **kwestja krążowników pancernych** i ich liczby, jaka może być budowana w obręcie ustalonego w Waszyngtonie tonażu. Anglja stojąc na gruncie swych interesów imperjalnych, pragnie budować krążowniki małe i lekkie, po 7.000 tonn najwyżej. Natomiast Stany Zjednoczone upierają się przy krążownikach wielkich, ponad 10.000 tonn. Rzecz w tem, że **małe krążowniki** o odpowiednio krótszem promieniu działania są bronią wybitnie **defensywną.** Natomiast **wielkie krążowniki,** mogące działać w promieniu bez porównania dłuższym mają charakter niewątpliwie **zaczepny.**

Każda strona uzasadnia swoje żądanie swojemi interesami. Anglja powołuje się na to, że jej imperjum rozrzucone na wszystkich kontynentach globu trzyma się kupy tylko dzięki tej pajęczej sieci komunikacyj wodnych, jaka na nie została narzucona. Wielka Brytanja ma do obrony 13 miljonów mil angielskich różnych dróg morskich. — Musi więc mieć krążowników możliwie jak najwięcej a małych. Nie chce ona bowiem nikogo zaczepiać, ale za to tem energiczniej chce bronić bezpieczeństwa swoich dróg morskich.

Na to odpowiada Ameryka, że to wcale tak nie jest i że Anglja zamilcza jedną zasadniczą okoliczność, dzięki której może ona ograniczać się do małych krążowników. **Oto Anglja posiada rozrzuconą po wszystkich morzach gęsta sieć stacyj węglowych i naftowych,** które mogą jej krążowniki zaopatrywać w opał, żywność i amunicję. Ameryka zaś takich stacyj nie posiada wcale. Jej krążowniki muszą wychodzić ze swoich ojczystych portów zaopatrzone tak, aby im wszystkiego wystarczyło nawet na największą ekspedycję. Dlatego muszą one być odpowiednio wielkie. Anglja w odpowiedzi na to wskazuje, że krążowniki, pojęte na sposób amerykański, są bardzo niebezpiecznymi rozbójnikami i powołuje się przy tem na przykład niemieckich dzikich krążowników, które podczas wojny krążąc po morzach odległych, wyrządziły handlowi i żegludze angielskiej ogromne szkody. I tak np. sam jeden „Emden" zdołał zatopić przeszło 300.000 tonn handlowych okrętów angielskich i innych sojuszniczych. Skoro zaś tak jest, to Anglja pyta się, **przeciw komu Stany Zjednoczone pragną posiadać broń tak silną i niebezpieczną?**

Przewodniczący delegacji amerykańskiej nie odpowiada oczywiście na to pytanie, lecz oświadcza sucho, że od żądania zgody na wielkie krążowniki Stany Zjednoczone odstąpić **nie mogą.** Jeżeli więc tej zgody nie będzie, to zastrzegają one sobie całkowitą swobodę w takiem uzbrojeniu się na morzu, jakie uważać będą za potrzebne. Zapowiedź ta, złożona w imieniu państwa, które skupiło w swem ręku **sześć dziesiątych całego złota światowego,** które zatrudnia w przemyśle swoim połowę istniejących na świecie koni parowych w różnych maszynach, nie brzmi oczywiście jak czcza pogróżka. Przy dzisiejszej swojej gospodarczej potędze Stany Zjednoczone mogą istotnie w krótkim czasie zbudować sobie flotę wojenną większą, niż posiadać ją może jakiekolwiek inne państwo. Jeżeliby się jednak tak stało, to Anglja musiałaby nie tylko ze swej strony podjąć to **straszliwe w skutkach współzawodnictwo,** lecz szukać także pomocników i sojuszników. Anglja bowiem nie odstąpi od zasady zwrócenia się przeciw każdemu, kto dzięki przewadze swych sił morskich mógłby zagrozić bezpieczeństwu jej dróg morskich.

Nie wiadomo więc, co teraz urodzi się w Genewie — wojna czy pokój?

(s-i).

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

— Już wychodzę — odrzekł Hiszpan, cofając się i kłaniając się. — Ale przysięgam, iż rozwiodę was i pani musi zostać moją żoną.

Szybki ruch wstecz postawił go narazie poza możliwością zemsty ze strony Hamiltona. Młodzieniec chciał ścigać go, lecz Hatme zatrzymała go:

— Zostań! Dość długo nie było cię. Wszak to nasza noc poślubna.

Hamilton w słodkim uścisku żony zapomniał w tej chwili o wszystkiem. O Połupajle, ziemi Musioły, o oddartych połach fraka, o intruzie.

W pokoju nagle zaległa ciemność. To chytry Tao zgasił światło.

VIII.

Nazajutrz, po opisanych poprzednio wypadkach, Hamilton obudził się dość późno, by nie pomyśleć o zwykłych swych zajęciach, które i tak zresztą postanowił sobie z góry pozostawić na czas pewien pod opieką pracowitych swych podwładnych. Otwarł oczy dość wcześnie jednak, by z sercem przepełnionem miłością, spojrzeć na Hatmę i uczuć się powołanym do wyższych przeznaczeń.

Za najważniejszą rzecz w tej chwili uznał zapewnienie sobie bardziej ustalonego urlopu i w tym celu udał się do ratusza.

Naczelnik miasta przyjął go natychmiast, okazując na twarzy oczekiwanie i niepokój. Należy dodać, iż od samego rana przy pomocy wszystkich rozporządzalnych aparatów próbował się połączyć z mieszkaniem nowożeńca, pragnąc zasięgnąć pożądanych nowin, ale w mieszkaniu tem rozsądny Tao usunął drobiazgowo odpowiednie urządzenia, łączące je ze światem zewnętrznym.

Dostojnik powitał młodzieńca dosyć szorstko:

— Gdzie pan zniknąłeś? Dlaczego nie przyniosłeś wcześniej wiadomości?

Hamilton zajął wskazane miejsce i całą uwagę zdawał się skupiać na ścianie, którą miał przed sobą. „Ekscelencja" odwrócił się, poszukując oczami przedmiotu, który tak żywo zainteresował gościa. Nie mógł jednak sam powstrzymać się od wyrażenia zdumienia na widok przechadzającego się po ścianie owadu o delikatnych, przeźroczystych skrzydłach.

— Zdaję się, iż to jest mucha — rzekł.

— I ja tak sądzę.

— Jakiś egzemplarz wymknął się widocznie z instytutu, zajmującego się zachowywaniem ginących gatunków owadów.

Hamilton umilkł ponownie. Wzrok jego w tej chwili utkwiony był w błękitne niebo, na którem pojawiły się jakieś przerażające ogromem postacie. Była to godzina przylotu balonów ze sterem... Z Paryża, Nowego Jorku, Kalkuty, Kairu...

Dostojnik przeniknął już taktykę gościa. Domyślił się, iż go uraził zbyt chłodnem przyjęciem. Lękał się obudzenia się w nim dalszych zainteresowań przedmiotami, które nie obchodziły go zupełnie. Postanowił przejednać go słodyczą:

— Ubolewam prawdziwie — rzekł — iż oderwałem pana wczoraj od nad wyraz miłego towarzystwa. Uczyniłem to jednak wyłącznie z sympatji, jaką dlań odczuwam i z chęci dostarczenia mu wrażeń miłych. Liczę na pana wzajemność i spodziewam się, iż nie zechce dalej wystawiać na próbę mej zrozumiałej niecierpliwości. Krótko mówiąc: jak panu powiodło się u Połupajły?

Słowa proste, a dobrze zaokrąglone, zdawały się sprawiać pewne wrażenie. Hamilton otwarł usta i rzekł zwięźle:

— Gwiazda stanu!

— Jest — krzyknął nieco nerwowo naczelnik miasta, otwierając pospiesznie szufladę i wyrzucając z niej na biurko pięknie inkrustowaną szkatułkę, którą młodzieniec przeniósł natychmiast na swoje kolana, po to, by podziękować za nią dwoma tylko słowami:

— Udało się!

— Nareszcie! — jęknął gospodarz, obcierając sobie pot z czoła i rozumiejąc polityczną taktykę swego wysłannika. — Od rana drżałem, słysząc gwar na ulicy, gdyż obawiałem się wydania dodatków nadzwyczajnych z nagłówkiem: „Nietakt naczelnika miasta. Zrzucony ze schodów wynalazca, zapowiada ogłoszenie swoich odkryć, które wstrząsną całą ludzkością". Jestem, jak widzisz, szczery, przyjacielu. Nabrzmiała lakonicznością mowa twoja, napełniła mnie ufnością i zapewniłeś nią sobie moją wdzięczność, ale czy nie mógłbyś udzielić mi jakichś szczegółowych wiadomości?

Hamilton miał miękkie serce i wrażliwy był na argumenty przekonywujące. Posiadał nadto zato zbyt rozsądku, by dręczyć zbyt długo osobę, na której mu zależało. Słowa zatem popłynęły teraz z jego ust jak woda:

— Milczenie moje było tylko dowodem — rzekł — głębokiego mego znużenia z powodu zaszczytnego obowiązku, którego wypełnienie zabrało mi część nocy. — Było ono także dowodem mej prawdziwej skromności, której trudno było zdobyć się na opisanie własnych mych czynów. Mogę tylko powiedzieć obecnie, iż trudno mi było zastać bardziej zawziętego człowieka od Połupajły. Obelgi, jakie miotał przeciw Ekscelencji, dotknęłyby go zapewne, gdybym zdołał je powtórzyć i odważył się ich słuchać. Wkrótce jednak stwierdziłem, iż przyjaciel mój wynalazca, nie jest człowiekiem pospolitym.

— Przemówiłeś mu pan do serca, do rozsądku? Wytłomaczyłeś mu moje postępowanie? Zdołałeś go uspokoić?

Więcej jeszcze! Doprowadziłem go do tego, iż postępowaniu temu przyznał słuszność.

— Uczyniłeś to pan! — rozległ się okrzyk pełen zachwytu.

— Połupajło, według własnych jego słów, uznał, iż ludzkość nie zasługuje w tej chwili na odsłonięcie tajemnicy jego wynalazków. Stwierdził to ze smutkiem, ale i z prawdziwem wkońcu przekonaniem. Jeżeli także domyślam się słusznie, nietylko nie będzie od tej pory występować publicznie, ale nadto opuści wkrótce ten świat, na którym my żyjemy i przeniesie się na inny, gdzieś wśród mórz biegunowych, który jego odkrywca nazwał „ziemią szczęścia", choć jest ona podobno ziemią wiecznej samotności.

— Połupajło mówił mi o nim. Widzę istotnie, iż nic przed tobą nie ukrywał. Oceniam wartość twoich informacyj i nie wątpię w nie, więc, choć kazałem zarządzić ścisły nadzór nad mieszkaniem wynalazcy, to jednak w przenoszeniu się na drugi świat nie będę czynić mu trudności. Dziękuję ci młodzieńcze za usługę, jaką mi oddałeś. Zatrzymaj tę gwiazdę stanu, którą dźwigasz obecnie na kolanach. Nie przeczę natomiast, iż o ileby sprawozdanie twe okazało się fałszywem, zmuszony byłbym ukarać cię więzieniem. Odejdź teraz w spokoju i ufaj w prawdziwą moją wdzięczność!

— Jakto, a urlop? A prawo swobodnego podróżowania? — zdziwił się Hamilton.

— Urlop możesz zacząć. Inne obietnice wypełnię ci za kilka tygodni. Policja musi najpierw stwierdzić odlot i kierunek podróży Połupajły. Nie waham się też powiedzieć ci, iż wkrótce znowu możesz mi być potrzebny. Posiadasz, mojem zdaniem, wybitny talent dyplomatyczny, rokujący ci piękną przyszłość. Kłaniaj się swojej żonie i opuść teraz mnie, gdyż zaiste mówię ci, iż czekają mnie poważne sprawy państwowe.

Naczelnik miasta uczynił widocznie już poprzednio jakiś tajemniczy znak, gdyż otwarły się drzwi, a w nich pojawili się woźni w kostjumach gwardzistów szwajcarskich, którzy każdej chwili gotowi byli z młodzieńcem uczynić to, co uczynili wczoraj ze znakomitym wynalazcą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń po krwawej rewolcie.

Kraków, 18 lipca.

Jak już nasze sobotnie depesze wiedeńskie doniosły, w ciągu nocy z piątku na sobotę **rząd opanował zupełnie sytuację.** Ogłoszony przez zawodowe związki socjalistyczne **strajk objął wszystkie kraje związkowe,** nie wyłączając Tyrolu. Wszystkie koleje w całej Austrji, podobnie jak poczta i telegrafy stanęły. Wszelka komunikacja wewnątrz kraju oraz zagranicą zostały zatrzymane.

Według wiadomości nadesłanych ze Szopronia, tłum złożony z 5 tys. ruszył na miejscowość Somfalva, gdzie zamieszkiwała rodzina **Czarmana,** której członkowie zostali przez wiedeński sąd przysięgłych uwolnieni. Rodzina ta przekroczyła granicę węgierską i **schroniła się na terytorjum Węgier.**

W ciągu soboty popołudnia **do większych starć już nie przyszło. Jedynie w dzielnicach robotniczych późnym wieczorem doszło do krwawej walki między tłumem, podrzeganym przez agitatorów komunistycznych,** który usiłował wtargnąć do komisarjatu policji przy Rosensteingasse. Na przybyłe w samochodzie posiłki policyjne **posypał się z tłumu grad kul,** przyczem **dwóch policjantów zostało śmiertelnie rannych.**

Do starć doszło również po godz. 9-tej na **Hernals i Ottakring,** gdzie podniecony tłum **zaatakował dwa batalJony wojsk związkowych,** przybyłych z Linzu. **12 osób zostało zabitych i wielu rannych.**

Liczba zabitych według ostatnich obliczeń wynosi około 150-ciu, liczba rannych **przeszło 700.**

Niedziela minęła w Wiedniu **zupełnie spokojnie.** Rokowania między rządem i przywódcami socjal-demokr. **mają przebieg spokojny i rzeczowy.** Trwały one przez cały dzień. **Ruch tramwajowy i kolei miejskiej odbywał się w niedzielę normalnie.** Wobec zakończenia strajku generalnego **oczekiwane jest w poniedziałek zakończenie strajku kolejowego i pocztowo-telegraficznego.**

Licząca 5.000 członków **milicja miejska,** została dzisiaj zaprzysiężona na republikę. Działalność tej milicji potrwa 10 dni. **Policja odzyskuje swą aktywność, dotychczas aresztowanych zostało 252 osób.**

Ulice Wiednia przybrały wygląd normalny. Tu i owdzie widać grupki ludności. Dyrekcja policji chroniona jest jedynie słabym kordonem policyjnym. **Wojsko patroluje przed parlamentem,** gdzie urządziło sobie kuchnię polową, z której otrzymuje pożywienie. Miasto ma naogół wygląd świąteczny, gdyż **wszystkie sklepy są pozamykane,** z wyjątkiem sklepów spożywczych. Automobili nie widać zupełnie, gdyż są one wszystkie prawie porekwirowane.

Co się tyczy **strajku komunikacyjnego, związki zawodowe zadecydują dzisiaj, kiedy poczty i koleje podjąć mają pracę.** Strajk ten ma służyć jako środek presji na rząd do jak najszybszego **zlikwidowania zatargu. Prawdopodobnie nastąpi to jutro.**

Rokowania między kanclerzem Seiplem i socjal-demokratami nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. Gabinet sprzeciwia się żądaniu ustąpienia kanclerza Seipla i prezydenta policji Schobera. Seipel zastępuje pogląd, że **rekonstrukcja gabinetu nie może nastąpić pod naciskiem ulicy.** Przywódcy socjalistyczni **Seitz i Bauer** zwrócili uwagę, **że porozumienie nastąpić musi najpóźniej do środy,** w którym to dniu odbędzie się pogrzeb ofiar zamachu. **Jeśli do dnia tego żądania mas nie będą spełnione, liczyć się będzie trzeba z możliwością nowych odruchów oburzenia, których następstwa mogą być nieobliczalne.**

—0—

Budapeszt, 18 lipca. „Pester Lloyd" donosi, że sytuacja obecna jest tego rodzaju, że tak **rząd jak i socjaldemokraci czynią usiłowania w kierunku przywrócenia spokoju.** Dopiero po osiągnięciu tego celu będzie można wyciągnąć konsekwencje polityczne z sobotnich rozruchów.

Oficjalny raport policyjny mówi **o 50 zabitych i 300 rannych.** Między zabitemi znajdują się **też dwie kobiety.** Ulica Ring i wszystkie dostępy do parlamentu i spalonego gmachu sprawiedliwości są zamknięte słabym kordonem policji. Główny urząd telegraficzny został obsadzony przez Schutzbund. **Tak uniwersytet jak i ratusz są nienaruszone.**

PIERWSZY STRZAŁ.

Paryż, 18 lipca. Jak donosi Agencja Havasa z Bratysławy według oficjalnego raportu policji wiedeńskiej, podczas piątkowych rozruchów **pierwszy strzał padł z ręki komunisty Fiala,** który natychmiast został aresztowany.

CO BYŁO BEZPOŚREDNIM POWODEM DO REWOLTY.

Według doniesień uchodźców, którzy przybyli do Preszburga, przyczyną rewolty był bardzo tragiczny wypadek, mianowicie podczas demonstracyj stała przypadkowo na uboczu **pewna młoda kobieta z małem dzieckiem na rękach.** Kiedy tłum nie chciał ustąpić uczniła policja szarżę, **przyczem kobieta ta została zraniona szablami, a dziecko potratowane końmi.** Z tego powodu **tłum rozgoryczony ruszył pod pałac sprawiedliwości.**

SOCJALIŚCI UMYWAJĄ RĘCE.

Prasa berlińska w obszernych artykułach omawia wypadki wiedeńskie. „Vossische Ztg." w korespondencji swego współpracownika we Wiedniu podkreśla, że **putch wiedeński został bezwarunkowo przygotowany przez komunistów,** a to w jak najściślejszej tajemnicy. O przygotowaniach tych ani władze bezpieczeństwa ani **partja socjalistyczna nie brała wcale udziału w przygotowaniach do putchu.**

W niedzielę zapanował w Wiedniu spokój

Utworzenie miejskiej straży policyjnej. — Częściowa likwidacja strajku powsz.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Poselstwo austrjackie **w Warszawie** otrzymało następujące **informacje o sytuacji w Wiedniu.** Burmistrz Wiednia Seitz w celu skutecznego przeciwdziałania ewentualnym nowym próbom rozruchów, **zorganizował we własnym zakresie działania miejską straż policyjną,** z tem wyraźnie zastrzeżeniem, że straż ta ma istnieć **jedynie w obecnych wyjątkowych dniach niebezpieczeństwa,** i że musi jej być zapewnione **współdziałanie z policją państwową.**

W niedzielę przed południem **zewnętrzny wygląd ulic wiedeńskich był znowu normalny,** zwłaszcza dzięki temu, **że przywrócony został w zwykłych rozmiarach ruch samochodowy i komunikacja tramwajowa.** Jest to najlepszą oznaką, że

24-GODZINNY STRAJK DEMONSTRACYJNY ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY.

Dzień niedzielny i poniedziałkowy mają być wyzyskane w tym kierunku, aby **w drodze pertraktacyj przyprowadzić również do likwidacji proklamowany przedwczoraj strajk kolejowy, telegrafistów i telefonów.** Natomiast właściwe polityczne petraktacje pomiędzy zainteresowanemi stronami, które bezwątpienia odbędą się na skutek wydarzeń dni ostatnich, mają być przeniesione **na właściwy teren, tj. na teren parlamentarny.**

Termin zwołania Zgromadzenia Narodowego jest właśnie obecnie przedmiotem rokowań między rządem a partjami politycznemi. — Rząd nalega przytem, że **musi być zapewniona wszelka swoboda obrad Zgromadzenia Narodowego** a do tego jest niezbędne, aby strajk komunikacyjny w całości został zlikwidowany jeszcze przed zwołaniem Zgromadzenia Narodowego.

Poseł Post o przyczynach i skutkach rewolty.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 18 lipca. Poseł austrjacki w Warszawie p. **Post** przyjął wczoraj przedstawicieli prasy warszawskiej, którym oświadczył, iż poza informacjami, podanemi we wczorajszym komunikacie do prasy nie otrzymał żadnych dalszych wiadomości z Wiednia. Pan Post scharakteryzował jednak sytuację wach:

Austrja jest krajem o 6 miljonowej ludności, z tego przeszło 2 miljony liczy sam Wiedeń. Jest to zjawisko **nienaturalne, pociągające za sobą ostre antagonizmy między ludnością miejską i chłopami. Ludność Wiednia jest przeważnie socjalistyczna. Reszta ludności republiki związkowej należy przeważnie do partji zachowawczej chrześcijańsko-społecznej.**

Na pytanie, czy sytuacja obecna może **przyspieszyć połączenie Austrji z Niemcami,** odpowiedział p. Post: Głównem złem jest to, że **kraj nasz został odcięty od wszystkich źródeł zbytu i dostaw surowców.** Jest to wina państw sukcesyjnych, a zatem niestety i Polski, dla której zresztą żywimy wielką sympatję. Wysokiemi cłami odcięły nas te państwa od wszystkiego. **Ciężka sytuacja ekonomiczna w ten sposób wytworzona rozgoryczyła robotników. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn smutnych wypadków wiedeńskich.**

Przerwa w ruchu kolejowym polsko-austrjackim.

Z Warszawy donoszą: W związku z wypadkami wiedeńskiemi uległ przerwie polski ruch tranzytowy przez Austrję na południe. Pociągi osobowe z Polski dochodzą tylko do granicy i dalej nie są przepuszczane przez kolejarzy austrjackich, wobec czego muszą wracać do Polski. Na wielkie trudności napotyka też od soboty ruch pociągów towarowych. Przepuszczane są jedynie do Austrji pociągi z transportami żywnościowemi. Wszystkie inne transporty są zatrzymywane.

Tego rodzaju stosunki skłoniły ministerstwo komunikacji do przedsięwzięcia starań, by transporty z Polski, idące na południe, mogły być przesyłane **drogą okrężną** z pominięciem Austrji co wymaga porozumienia się naszych władz kolejowych z zagranicznemi zarządami kolejowemi. Sprawa ma ważne znaczenie wobec tego, iż na południe szły z Polski znaczne transporty węgla i innych towarów.

—0—

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WIEDNIEM JEST PRZERWANE dziś w dalszym ciągu. Według wiadomości otrzymanych, strajk kolejowy i telefoniczny w Austrji nie został jeszcze odwołany, z zakończeniem jego jednak można się liczyć w najbliższym czasie, o ile, naturalnie, nie zajdą

Nauka metod opozycji.

„Głos Prawdy" przeciw „Robotnikowi"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. „Głos Prawdy" zamieszcza dziś bardzo interesujący artykuł wstępny, skierowany **przeciw redakcji „Robotnika",** oraz **systemowi opozycji przeciwrządowej,** jaki stosuje to pismo. Okazję do artykułu daje **fakt konfiskaty dwukrotnej w jednym dniu „Robotnika".**

W artykule swoim **wydrwiwa** „Głos Prawdy" biadanie „Robotnika", który twierdzi, **że demokracja jest w śmiertelnem niebezpieczeństwie,** ponieważ nastąpił **konflikt** między przewodniczącym Kolejowego Związku Zawodowego pos. **Kurylowiczem** a min. **Romockim.**

Następnie „Głos Prawdy" daje naukę „Robotnikowi", że **nie umie prowadzić opozycji.** Zdaniem tego pisma — **opozycja wymaga wielkiej rozwagi i liczenia się z konsekwencjami,** wprowadzonych w grę metod walki. **Inaczej** waży się o **zmianę w pewnych dziedzinach polityki rządowej, a inaczej o zmianę całego rządu,** tj. o całą władzę, **inaczej** zaś gdy **dąży się do rewolucji.**

Nikt, bodaj z socjalistami włącznie, **nie zaryzykuje twierdzenia, że P. P. S. zdolna jest w tej chwili udźwignąć ciężar władzy państwa,** gdyby marsz. Piłsudski zechciał pewnego dnia złożyć ją w ręce najbardziej bojowego opozycjonisty pos. Niedziałkowskiego.

Następnie „Głos Prawdy" zwraca uwagę kierowniczym władzom socjalistycznym, że **uprawianie walki przez P. P. S. z całym rządem jest szkodliwe nietylko dla tej partji, czy dla rządu, ale i dla całego państwa** i podkreśla, że rozpętać burzę bywa łatwo, ale likwidacja jest bardzo bolesna, trudna i niezawsze możliwa.

Dyskusja tego rodzaju jest w obecnych stosunkach politycznych naprawdę bardzo interesująca.

—0—

Przyjazd weteranów armji polskiej z Ameryki do Krakowa.

Kraków, 18 lipca.

Weterani armji polskiej z Ameryki, którzy od dni kilkunastu bawią na ziemiach Rzeczypospolitej, przybyli dziś przed południem do Krakowa. Na powitanie drogich gości zgromadzili się na peronie dworca kolejowego przedstawiciele władz, weterani z 1863 r., członkowie obywatelskiego Komitetu przyjęcia, bardzo liczne grono oficerów czynnych z szefem sztabu DOK V pułk. Bolesławiczem i komendantem garnizonu pułk. Brzezowskim na czele, emer. gen. Gąsiecki, delegacje wszystkich pułków garnizonu krakowskiego, przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych i organizacyj społecznych, reprezentanci Zw. Legjonistów, Strzelca i Związku Inwalidów i wogóle przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa krakowskiego.

Wzdłuż peronu ustawiły się kompanje honorowe weteranów armji polskiej ze sztandarem i orkiestrą, krakowskiego chorągwi Związku Hallerczyków i Sokoła. Wszystkie kompanje były umundurowane. Obok ustawiła się orkiestra 20 pp. Uwagę zwracały dzieci z ochronki „Modrzejówka" w barwnych strojach krakowskich.

Punktualnie o godz. 11 min. 5. zajechał przed peron pociąg, wiozący oczekiwanych gości. Orkiestra 20 pp. odegrała hymn państwowy. Kompanje honorowe sprezentowały broń. Nastąpił moment powitania.

Jako pierwszy powitał gości imieniem m. Krakowa wiceprezydent dr Wielgus, który przemówił w te słowa:

Imieniem miasta Krakowa i imieniem prezydjum Rady tego miasta witam serdecznie drogich nam Braci z Ameryki w tym podwawelskim grodzie, w tej prastarej polskiej Stolicy u stóp mogiły Kościuszki, tego, który pierwszy zadzierzgnął silniejsze węzły krwawego trudu i współpracy Polski i Ameryki, tego, który pierwszy ujawnił potęgę i skarby duszy, tkwiące w ludzie polskim.

Długie lata niewoli, ciężkie warunki gospodarcze zmusiły naszych Braci do wędrówki w świat i szukania pracy i chleba za oceanem.

Twardą przeszli życia szkołę nasi Bracia w Ameryce, w nadzwyczaj trudnych warunkach i ciężko musieli i muszą pracować, by swoją i swych rodzin utrzymać egzystencję, a mimo to wysoko trzymali i trzymają sztandar godności narodowej, niezapominając o Ojczyźnie, o swej ziemi rodzimej.

To też nie mogąc u siebie, na obcej ziemi stworzyli silne organizacje nietylko dla podtrzymania ducha narodowego, ale organizacje, które w wysokiej mierze odegrały wybitną rolę i zaważyły na szali wtedy, kiedy wśród światowej wojny dyplomacji o losach naszej Ojczyzny, o jej zmartwychwstaniu decydować mieli.

Boć przecież byliśmy świadkami, że ci nasi z Ameryki Bracia wystawili polską armję i armję tę wysłali na pola światowej wojny, dokumentując w ten sposób, że Polak, gdziekolwiek go losy rzucą, jest dalej tej Ojczyzny wiernym synem i o jej wolność i całość całe swe poświęca jestestwo.

I dzisiaj w tych murach prastarej stolicy witamy tych Weteranów polsko-amerykańskiej armji, tych, którym z dumą wolno głosić. — „myśmy byli także tymi, którzyśmy Ojczyznę naszą zbawili, bo myśmy ofiarnie za wolność Polski krew przelewali".

Nie ma kordonów, któreby nas i Was kochani Bracia dzielić mogły, my i Wy to jedna Ojczyzna, to jedna Polska, my tu, a Wy, Bracia, za oceanem tymi samymi ideałami owiani, dla tej samej Najjaśniejszej pracując Rzeczypospolitej, — budujemy i budować chcemy dla Niej przyszłość, a przyszłość świetlaną.

Ojczyzna nasza dużo od nas jeszcze wymaga i wymagać będzie pracy i poświęcenia, wierzymy w nasze siły i wierzymy, że i Wy kochani Bracia, że cała Polonja amerykańska wspólnie, zgodnie i solidarnie z nami jednoczą się w tej wspólnej myśli, by poprzeć zabiegi, wysiłki i pracę naszego obecnego rządu i ułatwić mu doprowadzenie naszej Ojczyzny do wspaniałego rozkwitu.

To też całem otwartem przyjmuje Was Kraków sercem i jesteśmy pewni i że Wy, kochani Rodacy, tem samem nas darzycie uczuciem.

Uczucia te nasze w chwili Waszego powitania łączą się w okrzyku:

„Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita! Niech żyje jej Prezydent!

Okrzyk ten powtórzyli kilkakrotnie z entuzjazmem.

Z kolei przemawiali im. władz wojskowych komendant garnizonu krakowskiego pułk. Brzezowski, im. kobiet polskich pani Kowalewska, poczem powitał gości patrjotycznym wierszykiem 6-letni Zdziś Spytkowski, ubrany w strój krakowski, a jego rówieśniczka, urocza krakowianka Wandzia Majówna wręczyła przewodniczącemu gości płk. Starzyńskiemu wspaniały bukiet biało-czerwonych kwiatów.

Odpowiadając na przemówienia powitalne, pułk. Starzyński podziękował serdecznie za wspaniałe przyjęcie, poczem wygłosił krótkie przemówienie, w którem wskazał, że w roku bieżącym upływa właśnie 10 lat od rozpoczęcia rekrutacji armji polskiej w Ameryce. — Mówca jest szczęśliwy, że rocznicę tę weterani armji polskiej z Ameryki obchodzić będą niebawem w stolicy zmartwychwstałej Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób urzeczywistnia się pragnienie weteranów. W dalszym ciągu pułk. Starzyński mówił:

„Przyjmicie kochani rodacy pozdrowienie szczere i żołnierskie od waszych braci z Ameryki i bądźcie przekonani, że wszyscy Polacy amerykańscy stoją i stać będą zawsze na straży interesów państwa polskiego.

Polonja amerykańska wierzy w swoje polskości i dumna jest z tego, co naród polski potrafił dokonać w ciągu 10 lat swego samoistnego istnienia. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Nastąpiła chwila nieopisanego entuzjazmu patrjotycznego. Orkiestry odegrały hymn państwowy.

Z dworca udali się goście autobusami Polskiego Związku Turystycznego do kwater. W Krakowie zabawią przez 3 dni, a we czwartek o godz. 8 rano odjadą do Zakopanego. Program pobytu gości w Krakowie podaliśmy przed paru dniami.

Dodać należy, że weterani armji polskiej z Ameryki przybyli do nas w składzie około 200 osób, w tem kilkadziesiąt pań. Wśród gości zwracają uwagę błękitne mundury armji gen. Hallera.

—0—

Dział giełdowy.

Kraków, 18 lipca.

Dzisiaj w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja naogół utrzymana. Nastrój wyczekujący, az do chwili nadejścia wiadomości z Warszawy. Obroty minimalne przy słabem zainteresowaniu. Kursa ksztaltowały się następująco: Jaworzno 18.75—19, Bank Polski 137—139, Zieleniewski 19—19.25, Górka 52, Piasecki 14.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie w dalszym ciągu minimalne, przy nastroju spokojnym i dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92½—8.93, czeki bankowe 8.94—8.95. Warszawa gotówka 8.92—8.92½, czeki 8.93[8/10], Lwów gotówka 8.92[1/4]—8.92[3/4], czeki 8.94—8.94½, Katowice gotówka 8.92[3/4]—8.93[1/4], czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas przy minimalnych odchyleniach kursowych.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, za czek 8.91.

Zurych, 18 lipca. Paryż 20.34, Londyn 25.22[5/8], Nowy Jork 5.19[5/8], Belgja 72.20, Włochy 28.16, Hiszpanja 88.55, Holandja 208.10, Berlin 123.35, Oslo 134.20, Kopenhaga 138.90, Danja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13½, Ateny 6.91¼, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.18½, Helsingfors 18.08¼,

Katastrofa samochodowa pod Jazowskiem.

6 osób rannych. — Powodem pijany szofer.

(kap). Onegdaj auto Grzegorczyka z Krościenka nad Dunajcem, wiozące 6 osób do Sącza, uległo za Jazowskiem katastrofie.

Szofer, kierujący autem przed wyruszeniem w drogę wypił większą ilość alkoholu, znajdując się w stanie nietrzeźwym najechał za Jazowskiem na stos kamieni, wskutek czego auto wpadło na przydrożne drzewo i uległo rozbiciu. Wszyscy jadący zostali wraz z szoferem wyrzuceni z auta. Jeden z nich został bardzo ciężko ranny, reszta odniosła nie groźne poranienia i ogólne obrażenia ciała.

Rannych przewieziono do Łącka, gdzie tamtejszy lekarz udzielił im pierwszej pomocy. pomocy.

Znów katastrofa samochodowa pod Myślenicami.

Dzisiaj o 10 rano wydarzyła się pod Myślenicami katastrofa samochodowa. Na podstawie informacyj, które do tej pory zdołaliśmy zebrać, szczegóły katastrofy są następujące:

Katastrofie uległa autodorożka z Krakowa, w której znajdowało się 7 osób, niestwierdzonych nazwisk. Autodorożka ta jechała w kierunku Krakowa i w pewnym momencie tuż za Myślenicami, wskutek pęknięcia kierownicy uderzyła o słup telegraficzny, przewracając się do góry nogami i przykrywając sobą pasażerów.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności skutki katastrofy nie przedstawiają się tragicznie, żadna z jadących osób nie odniosła cięższych obrażeń. Pięciu z jadących odniosło jedynie bardzo lekkie obrażenia zewnętrzne, przeważnie zdarcie naskórka, a pozostałe dwie osoby wyszły prawie bez szwanku.

Na miejsce katastrofy wyjechała karetka Pogotowia ratunkowego z Krakowa, lecz już w Podgórzu spotkała uległych katastrofie pasażerów, którzy wracali do Krakowa napotkanem na szosie autem ciężarowem.



Z JUGOSŁAWJI.

(Korespondencja „N. Reformy".)

(Agitacja przedwyborcza i nowe grupowanie się stronnictw. — Nadzieja upadku polityki Paszića. — Układy ze Słowieńcami. — W polityce zagranicznej zastój i nieporadność. — Zbliżenie do Bułgarów).

Jak było do przewidzenia po rozpuszczeniu skupsztyny i ogłoszeniu nowych wyborów na wrzesień rozwinęła się agitacja przedwyborcza po wszystkich ziemiach z niezwykłą na te czasy intensywnością. Rzecz szczególna, że stronnictwo rządzące radykałów znalazło się w stanie niemocy, rozbicia i braku głowy od chwili śmierci Paszića. Największy cios zadał stronnictwu jego członek a obecnie premjer Welja Wukiczewić, który razem z ministrem Marinkowićem weszli najpierw w porozumienie z bośniackimi muzułmanami (Chorwatami), przyrzekając spełnić ich najprymitywniejsze potrzeby a następnie porozumieli się ze Słowieńcami przez dra Koroszca. Radykałowie stracili zupełnie głowę; oni i na pó rządowe stronnictwo demokratyczne znalazło się poza nawiasem, i nim się ono opamięta z pogromu, tymczasem rząd i popierane przez niego stronnictwa ogłoszą swoich kandydatów. Jeżeli Wukiczewić rzeczywiście spostrzegł, że cała polityka wewnętrzna idzie fałszywym torem, dowód to jego zmysłu politycznego i tem większej odwagi, że sam należał do radykałów, w których teraz będzie miał wrogów śmiertelnych. Dowód to również pocieszający, eż polityka Paszića, opierająca się na przodownictwie Serbów, utrzymać się nie da, i że wszystko zle, którego narobiła należy jak najrychlej odrobić, aby się Jugosławja nie — rozpadła.

Memorandum, które Wukiczewić przedłożył królowi w Bledzie, idzie po tej linii; a że uzyskało placet króla, dowodem poważne układy z drem Koroszcem, o których tyle wiadomo, że dają Słowieńcom wiele praw autonomicznych, a więc że się przestało uważać Krainę za kraj podbity.

Najgorzej na razie wyjdą na tem Chorwaci, którzy rozbici na drobne partyjki, a w największem stronnictwie ludowem Radića wiedzeni niewiadomo dokąd ambicjami przywódcy, znajdą się w opozycji do rządu i pójdą ręka w rękę z — radykałami serbskimi, swymi największymi wrogami... Gdyby jeszcze choć w ostatniej chwili inteligencja chorwacka i separatyści Radića utworzyli jeden blok wyborczy i wyszli z wyborów z pokaźną liczbą posłów mogliby zaważyć na szali, wzmacniając rząd Wukiczewića i mogliby krajowi niejedną wyrządzić usługę.

Zajęcie wyborami zepchnęło na plan dalszy sprawy zagraniczne. Nieporozumienia z Włochami o Albanję niezałatwione tylko rozstrzygnięcie odroczone, sprawa mniejszości narodowych zwłaszcza Słowieńców we Włoszech niezałatwiona, a tymczasem jęki i wzywania ratunku torturowanych Słowian dochodzą nawet do Genewy i Paryża, ale nie są słyszane w Belgradzie; sprawa portu w Rjece i wolnego portu w Suszaku zaledwo poruszona; gwałtowne występy faszystów włoskich w Dalmacji (w Szybeniku i Zadarze) nie skarcone ani nie roztrząsane dyplomatycznie, — co wszystko świadczy o nieporadności i braku jasnej myśli przewodniej. Daje to powód szowinistycznym dziennikom włoskim do urągania Jugosławji, do podburzania rządu przeciw temu królestwu i do stawiania żądań, którebv w innych warunkach mogły tworzyć casus belli. A wiadomo, że szowinizm i zachłanność włoska nie zna granic i miary.

Wśród tego myśl zbliżenia się do Bułgarji a może i ściślejszego jakiegoś związku dojrzewa powoli i powinna rychle wydać owoce. — Przeszkadza temu wprawdzie Grecja, ile może, ale myśl dobra nie utonie i zawsze wypłynie na wierzch. A nie byłaby to rzecz drobna, ta jakaś federacja z Bułgarją. Dawałaby Jugosławji przystęp do dwu mórz: Czarnego i Egejskiego, a co najważniejsza, położyłaby koniec ciągłym nieporozumieniom granicznym i napadom komitadżich. W Starej Serbji i Macedonji nie byłoby sporu, czyś ty Serb czy Bułgar, bo język mieszany może na jednę i na drugą stronę przechylić opinję, ale byłby jeden kraj słowiański, nie wolny wprawdzie od silnego napływu żywiołu tureckiego, ale w granicach przyjaznych królestw mógłby się niebawem podnieść i rozwinąć ku ogólnemu pożytkowi. **(Prz).**

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Z Rady miejskiej. — O tytuł infułata dla proboszcza w Oświęcimiu. — Depesza do posła Stetsona. — Nowy starosta.

Oświęcim, w lutym.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono przydzielić Powiatowej Radzie Wychowania i Przysposobienia Wojskowego dwumorgowy plac na ćwiczenia i pod budowę domu, który zostanie zbudowany w formie dużego baraku, kosztem wojskowości.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono odnieść się do miarodajnych czynników kościelnych o przywrócenie tytułu infułata dla prepozyta tutejszego probostwa. Jak wiadomo, kościół parafjalny w Oświęcimiu ma za sobą starą historję, a jego prawa zwierzchnicze w czasach zaborczych rozciągały się od Żywca aż poza Bytom i dlatego Bernard Maciejowski, legat apostolski, nadał jeszcze w roku 1605 prepozytowi oświęcimskiemu prawo używania odznak biskupich. Przywilej ten zatwierdził w r. 1780 biskup krakowski Sołtyk, zaś cesarz Józef II przywilej ten w r. 1810 zniósł.

Burmistrz miasta Oświęcimia wysłał w chwili katastrofalnej klęski nad rzeką Missisipi telegram kondolencyjny do ministra Stetsona w Warszawie, od którego obecnie nadeszła bardzo serdeczna odpowiedź.

Nowy starosta, p. Hanik, zdobył sobie w krótkim czasie sympatję wśród mieszkańców naszego miasta i obecnie z całą energją zabiega, łącznie z naczelnikami tut. urzędów państwowych, o udzielenie posad byłym legjonistom polskim, którzy są bez zajęcia.

Z Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

Państwowa Rada Opieki Społecznej na zebraniu w dniu 30 czerwca br. ustaliła projekt statutu fundacji państwowej „Wsi Kościuszkowskiej w Rogoźnie-Zamku", opracowany przez min. pracy i opieki społecznej.

Ministerstwo ma powierzyć organizowanie i prowadzenie tej pierwszej Wioski Kościuszkowskiej Tow. Wiosek Kościuszkowskich. Do czasu dopóki nie zostanie ustawowo załatwiona sprawa fundacji, majątek Rogoźno-Zamek został przez ministerstwo rolnictwa wydzierżawiony temu właśnie Towarzystwu, a ministerstwo P. i O. S. tytułem zapomogi na dzierżawę wyznaczyło Towarzystwu 35.000 zł. — Dzierżawcę TWK otrzymało od dnia 1 lipca z pełnym inwentarzem żywym i martwym, ocenionym na 120.000 zł., i z pełnem żniwem.

Dopiero od tej chwili przekazania Towarzystwu Rogoźna-Zamku można liczyć na obfitsze plony akcji propagandowej wśród sejmików i magistratów, które Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich wzywa do współpracy, aby związki komunalne w ramach Towarzystwa, jako członkowie założyciele, fundowali dla swoich sierót miejsca wieczyste.

Dotychczas na członków założycieli zapisały się następujące sejmiki, z których każdy zadeklarował jeden udział za 10.000 zł., mianowicie: warszawski, opatowski, kozienicki, dubieński, łukowski, będziński i gmina Łagiewniki na Śląsku. W procencie od tej sumy Towarzystwo wychowywać będzie fundatorowi stale jednego wychowańca, gwarantując mu średnie zawodowe wykształcenie, a w razie potrzeby to i wyższe.

Liczne natomiast sejmiki i magistraty sprawę zakupienia miejsc wieczystych w Wiosce K. odkładały do czasu, kiedy zostanie ustalona miejscowość, gdzie powstanie pierwsza taka wioska sieroca.

Sprawa ta jest obecnie ustalona, 27 sejmików i magistratów zapisało się tymczasowo członków z drobną składką 120 zł. rocznie Nowy statut nadaje takim członkom prawo głosu na ogólnych zebraniach Towarzystwa.

Ogólne zebranie TWK odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. w celu obioru nowych władz Twarzystwa w myśl zmienionego statutu.

Korpus oficerski bardzo życzliwie poparł sprawę Wiosek Kościuszkowskich. Już prawie wszystkie DOK zadeklarowały kupno po jednym udziale po 10.000 zł. Niektóre z nich obiecują sobie, że drobnemi sumkami złożą całe 100.000 zł. i tem dojdą w Wiosce do własnego gniazda dla 10 swoich dzieci.

Do dnia ogólnego zebrania z drobnych sum, jakie wpłacają różne formacje wojskowe razem zbierze się już suma 10.000 zł.

Wobec tego już na tem zebraniu prawdopodobnie rozlosowane zostanie przez przedstawicieli DOK., które z nich pierwsze będzie miało prawo przysłać Towarzystwu pod opiekę swojego pupila.

Wielkopolski Związek Kółek Rolniczych zakupuje w Towarzystwie Wiosek Kościuszkowskich narazie jedno miejsce, jako fundację wieczystą im. śp. patrona Bronsfordta. Na ten cel w kasie Związku Kółek leży już suma 6.000 zł. Reszta uzupełniona zostanie do końca br.

Ulgi dla inwalidów wojennych.

Inwalidzi wojenni, którzy wnosili podania do państwowego Banku Rolnego o pożyczki, musieli dotychczas przedstawiać ostemplowane załączniki zarówno władz skarbowych, jak i administracyjnych. Obecnie minister pracy i opieki społ. zwrócił się okólnikiem z dnia 15 lipca do wszystkich wojewodów o wydanie podległym władzom administracyjnym zarządzenia, zmieniającego procedurę dotyczącą załączników do tych podań. Zmiany polegają na zezwoleniu na traktowanie informacyj władz skarbowych, że petent posiada koncesję, oraz informacyj władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta, na równi z zaświadczeniem władz skarbowych o posiadaniu przez petenta koncesji, oraz z zaświadczeniem urzędu skarbowego o wysokości ogólnych dochodów petenta. Przytem tylko poświadczenia przez władze administracyjne odpisu książeczki inwalidzkiej podlegają opłacie. Także wolne mają być od opłat deklaracje poręczycieli, że podpiszą weksle.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

A jednak pobudki ludzkie muszą stać nad zawodowemi.

Z Warszawy donoszą: Sąd Izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej, a następnie sąd naczelny Izby lekarskiej w Warszawie, skazał dra Kazimierza Kosterskiego na obostrzoną naganę, ogłoszenie wyroku w urzędowym organie „Nowiny lekarskie", z podaniem imienia i nazwiska, oraz na odebranie biernego i czynnego prawa wyborczego do izb lekarskich na okres jednej kadencji. Jest to tak niebywały wypadek, że godzi się dowiedzieć, czem zawinił dr. Kosterski. Według słów wyroku, zawinił tem, że przyjął posadę w powiatowej kasie chorych w Inowrocławiu, w czasie zatargu, jaki istniał między miejscowymi lekarzami a kasą chorych o niewypłacenie im należności przez kasę.

Ciekawe są motywy wyroku: „System kas chorych — pisze Najwyższa instancja lekarska — zapożyczony z Niemiec jest wadliwy. Wyrządza powszechną szkodę społeczną i obniża poziom lecznictwa. Stan lekarski jako uprawniony i niezbędny organ narodu polskiego obowiązany jest zająć postawę czujnej baczności, doskonałej solidarności wobec tego rodzaju instytucyj. Dr. Kosterski spiesząc członkom kasy chorych z pomocą złamał solidarność w walce o słuszne prawa stanu lekarskiego.

Z motywów wyroku dowiadujemy się dalej, że drowi Kosterskiemu strajkujący koledzy ofiarowali pieniądze na wyprowadzenie się, proponowali znalezienie innego miejsca, jednak on sprzeciwił się i w dalszym ciągu leczył. Wyrok ten i motywy zostały zaskarżone do Najw. Trybunału administracyjnego, który wyda w tej sprawie w najbliższym czasie prawomocne orzeczenie.

Trzęsienie ziemi w Palestynie wywołało „burzę" w Warszawie.

Warszawa, 18 lipca. Wieść o **ponownem trzęsieniu ziemi w Palestynie** wywołała w okolicach Warszawy **niesłychane wrażenie.** W ostatnich dniach żydzi zaczęli **masowo zjeżdżać do Warszawy.** Są to **kandydaci na emigrantów,** którzy przed 2—3 laty powpłacali pieniądze na działki w Palestynie. Jak wiadomo zakupem ziemi zajmuje sie towarzystwo akcyjne „Palestine Land Developpement Co.".

Ponieważ **Arabowie pobrali już pieniądze za grunta, a nie chcą ich odstąpić,** wytoczono im **szereg procesów.** Sprawa jest przytem **niezwykle skomplikowana,** ponieważ na miejscu obowiązują do dziś dnia **stare ustawy tureckie.**

W konsekwencji **emigranci z Polski czekają lata całe na przydział ziemi.** Ostatnie wiadomości o trzęsieniu ziemi nastroiły ich pesymistycznie.

Wczoraj rozegrała się na tem tle **olbrzymia awantura w lokalu towarzystwa „Mizrahi".** W momencie, kiedy **jeden z delegatów, przybyły z Palestyny** miał przemawiać do zgromadzonych, powitano go okrzykami **„oddaj gotówkę".** Rozpoczęła się **awantura, przyszło do krzyków i wrzasków,** zaczęto grozić sobie wybiciem zębów i wydłubaniem oczu, tak, że w obawie jakiegoś starcia, **musiano wezwać policję.** Wraz z policją przybył poseł na Sejm Dr. **Feldman,** któremu **udało się zażegnać burzę,** rozpędzić przy pomocy policji gapiów pod budynkiem, a niedoszłych kolonistów uskokoić obietnicą rychłego zwrotu pieniędzy. Chodzi tu łącznie o sumę **60 tys. dolarów.**

Przeniesienie siedziby województwa poleskiego.

Siedzibą województwa poleskiego jest Brześć n. Bugiem. Obecnie, jak donoszą z Warszawy, czynniki miarodajne przychylić się miały do kilkoletnich zabiegów rady miejskiej m. Pińska i zdecydowały przesunięcie województwa z Brześcia do Pińska.

Wojewoda poleski złożył w tej sprawie władzy centralnej obszerny memorjał, w którym również popiera ideę przenosin, dyktowaną względami administracyjnej i politycznej natury. Wadze komunalne w Pińsku zobowiązały się dostarczyć odpowiednich lokali na biura i mieszkania dla urzędników.

Książę Walji w Zakopanem?

(kap). Jak się dowiadujemy, **ma przyjechać w najbliższych dniach do Zakopanego na dłuższy pobyt** i zwiedzenie Tatr **następca tronu angielskiego, książę Walji,** zamiłowany turysta.

Ze statystyki zamachów na Ukrainie.

Z Moskwy donoszą:

Komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy, Baliński, oświadczył, iż **w ciągu maja i czerwca r. b. na Ukrainie dokonano 92 zamachów politycznych.** Ofiarami zamachów byli **członkowie partji komunistycznej** i funkcjonarjusze instytucyj sowieckich. **W 77 wypadkach zamachy zakończyły się śmiercią.** Wykryto sprawców w 18 zamachach.

Runięcie samolotu z wysokości czterech kilometrów.

Z Kopenhagi donoszą:

Lotnik niemiecki Beumer, który przed kilkoma dniami w Dessau pobił rekord światowy wysokości lotu, spadł wraz ze swym samolotem typu Rohrbach. Samoloty tego typu zostały zamówione przez armję turecką w niemieckich fabrykach w Kopenhadze. Beumer chciał pobić własny rekord wysokości. O godz. 7 min. 40 nagle spostrzegli widzowie na placu lotniczym w Kopenhadze, że **samolot z wysokości 4.000 m. spada z błyskawiczną szybkością.** Samolot eksplodował, a następine **runął do wody. Lotnik został rozerwany na części.** Aparat uległ cakowitemu zniszczeniu.

—0—

Wiec poszkodowanych wojną.

Wczoraj o godzinie 10-tej przedpołudniem, odbył się w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, **masowy wiec Związku poszkodowanych wojną.** Wielka sala Towarzystwa wypełniona była po brzego uczestnikami ze wszystkich sfer pracujących społeczeństwa. Reprezentowani byli urzędnicy, emeryci, robotnicy, ludność włościańska i t. d

Obrady zagaił prezes Związku poszkodowanych wojną p. **Kuczyński,** którego wybrano na przewodniczącego wiecu. Sekretarzem obrano p. Karola **Serafina** z Wieliczki, który następnie przedstawił zebranym dotychczasową działalność Związku, polegającą na rejestrowaniu poszkodowanych wojną i udzielaniu im informacyj.

Związkowi idzie przedewszystkiem **o wypłatę szkód wojennych, które uznane zostały przez komisję szacunkową w latach 1920—1921—1922.**

Imieniem poszkodowanych z kresów wschodnich, przemawiał p. M. **Fosman.** W dyskusji zabrał jeszcze głos liczny szereg mowców, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Domagać się od rządu niezwłocznej wypłaty odszkodowań wojennych Domagać się, by rząd pospieszył tymczasem z doraźną pomocą poszkodowanym przez udzielanie **zaliczek** Wezwać Sejm i Senat do zaopiekowania się sprawą wypłaty odszkodowań. W końcu wiec wyraził zarządowi Związku zaufanie,

—o§o—

PARNE DNI. W ciągu niedzieli, podobnie jak I dnia poprzedniego, było w Krakowie parno, przy przemijającem zachmurzeniem, wróżącem burze. Także w sobotę, pomimo silnej burzy, która po godz. 1 w południe przeszła nad miastem, powietrze się nie odświeżyło i parnota dokuczała po południu i w nocy. Sobotnia burza zaznaczyła się uszkodzeniami w telefonach i urządzeniach elektrycznych w mieście. W wielu mieszkaniach skutkiem uderzenia piorunów w przewody elektryczne, spaliły się stopki, uszkodzonych także zostało około 40 aparatów telefonicznych. Również od piorunów zapalił się dach aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej, oraz osłona drewniana na strzelnicy wojskowej w Zakrzówku. W obu wypadkach ogień ugasiła straż pożarna. Szkody były nieznaczne.

Pozatem nawałnica uszkodziła kable tramwajowe, skutkiem czego nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Także uszkodzonych zostało około 10 wozów tramwajowych, w których skutkiem uderzenia piorunu spaliły się motory. Nad naprawą tych uszkodzeń personal techniczny tramwaju, pod osobistem kierownictwem dyrektora Polaczka, pracował całą noc z soboty na niedzielę. Do niedzieli rana zdołano naprawić dwa kable, dzięku czemu mozna było w niedzielę przed południem uruchomić tramwaje w rozmiarach 70 procent. Z uznaniem też podnieść należy tę wytrwałą, niestrudzoną pracę całonocną sił technicznych tramwaju, aby na niedzielę przywrócić mieszkańcom miasta komunikację tramwajową. Werkmistrz zarządu tramwajowego, p. Stanisław Fijałek, pracował nad naprawa kabli bez przerwy od soboty wieczora do niedzieli południa. Także przez całą niedzielę pracowano intensywnie nad naprawą dalszych dwóch uszkodzonych kabli.

„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI". Komitet obywatelski „Marszu Kadrówki" uchwalił rozpocząć w dniu 6 czerwca b. r. wzmożoną akcję zbiórki na rzecz budowy „Domu imienia Józefa Piłsudskiego w Oleandrach". W historycznem miejscu, skąd 6 sierpnia 1914 r., na rozkaz J. Piłsudskiego wyruszyla do walki o niepodległość pierwsza kompanja kadrowa „Strzelców". Zbiórka urządzona jest naten celu w dniu 'naas ka, urządzona już na ten cel w dniu 19 marca b. r., przyniosla stosunkowo pokaźną kwotę, którą w przeważnej większości złożył korpus oficerski O. K. V. i poszczególne oddziały wojskowe korpusu krakowskiego Ponadto Związek Legjonistów urządził w kilkunastu miejscowościach poza Krakowem zbiórkę na budowę Domu w Oleandrach. Kwota ta jednak nie wystarczy na rozpoczęcie budowy, dlatego obecnie zbiórka musi objąć szerszy zakres działania Składki przyjmutalna.

DEKORACJE. Wczoraj udekorował wojewoda krakowski, L. Darowski, krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" p Romana Mayzla, burmistrza miasta Oświęcimia. Order „Odrodzenia Polski" został nadany p. Mayzlowi zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dnia 30 kwietnia b. r.

Onegdaj w południe p. L. Darowski odwiedził p. Jacka Malczewskiego i wręczył mu insygnia krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski", nadanego dnia 30 kwietnia b. r.

WYPŁATA ODSETEK OD OBLIGACYJ M. KRAKOWA Z R. 1909. W myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wypłacać będzie główna Kasa miejska w Krakowie, począwszy od 15 b. m., 4 procent odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa z roku 1909. złożonych w tejże Kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich, tudzież od obligacyi uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich, amerykańskich, czechosłowackich i włoskich, za czas od 1 maja 1926 do 30 października 1926 r., w wysokości obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego, t j. od każdych 200 koron nominalnej wartości obligacji; wypuszczonych w roku 1909 po 94 grosze, wypuszczonych w miesiącu lutym 1919 r po 28 groszy. Od wypłaty odsetek wyłącza się na razie obligacje uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, węgierskich, rosyjskich i niemieckich, a to aż do czasu zawarcie przez rząd polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

Polska Akademja Umiejętności o Akademji Literatury.

Jak donosiliśmy, sprawa Polskiej Akademji Literatury ma być w dniach najbliższych rozstrzygnięta. Dekret Prezydenta Rzpltej, powołujący do życia Akademję, będzie równocześnie zawierał nominację pierwszych 10-ciu członków Akademji, których zadaniem będzie przedewszystkiem powołać dalszych 10-ciu członków Akademji do pełnego składu 20-tu.

W sprawie utworzenia Akdemji Literatury donosi „Polska Zbrojna", że **ze strony Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie** prowadzone są energiczne **starania o nadanie Akademji Literatury charakteru sekcji Polskiej Akademji Umiejętności.** Zdaniem wymienionego pisma, według wszelkich danych, **życzeniom tym nie stanie się zadość** i Akademja Literatury będzie miała charakter instytucji samodzielnej.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Krakowskie Pogotowie ratunkowe donosi, iż wczoraj zakończono ciągnienie loterji fantowej. Główne wygrane padły na numera: 10854 auto, 26818 rower, 3245 radjo, 5956 maszyna. Szczegółową listę ciągnień można będzie przeglądać we wszystkich kolekturach od czwartku 21 b. m i od tego dnia też można również odbierać wygrane fanty na stacji ratunkowej (Potockiego 19).

EPIDEMJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W KRAKOWIE NIE USTAJE. Wczoraj późnym wieczorem 24-letnia Kalekówna Julja, służąca, napiła się w zamiarze samobójczym kwasu solnego. Przybyłe Pogotowie przepłukało desperatce żołądek i przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Dziś znowu o godz. 4 nad ranem targnęła się na swoje życie, wypijając esencję octową, 22-letnia Zofja Jałówna, również służąca. I w tym wypadku zdołano desperatkę uratować. Powód zamachu w obydwu wypadkach nieznany.

CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki chorób zakaźnych od 10 czerwca do 16 b. m.: szkarlatyny 7, ospy wietrznej 1, kokluszu 4, tyfusu brzusznego 4, róży.

STRAJK CHÓRU OPERY KATOWICKIEJ W KRAKOWIE. Wczoraj wybuchł w operze katowickiej strajk chóru z powodu niewypłacenia członkom chóru należytości urlopowych. Na wieczornem przedstawieniu soliści uzupełniali lukę. Przed wybuchem strajku, chórzyści konferowali z p. dyr. Biernackim, wynikiem czego, jak nam donoszą, miało być odmówienie wypłaty zaległej należytości nawet w ratach, zależnie od każdodziennego wpływu kasowego. Chórzystom wypowiedziano mieszkania z dniem dzisiejszym w szkołach miejskich.

DZIECKO POD KOŁAMI AUTOMOBILU. Onegdaj auto z Krakowa Nr. 6158, jadące do Zakopanego, przejechało na ulicy Szaflarskiej w Nowym Targu pięcioletnie dziecko Friedmanowej, żony zegarmistrza z pod Lwowa, przybyłej do Nowego Targu na letnisko. Dziecko doznało kilku niezbyt ciężkich obrażeń cielesnych.

—0—

ZWIĄZEK „JUTRZENKI". W czasie od 6 do 13 sierpnia b. r. odbędzie się w Holandji wszechświatowy kongres Związku „Gwiazdy na Wschodzie". Związek ten, o tendencjach teozoficznych, propaguje ideę bliskiego przyjścia wielkiego duchowego nauczyciela ludzkości i za zadanie stawia sobie przygotowanie ludzi do jego przyjścia. Na kongres przybędzie m. i. przedstawicielka Polski, p. H. Antoniewiczowa.

—0—

POLSKA Y.M.C.A. w Krakowie podaje do wiadomości, że zapisy chłopców na miesiąc sierpień do obozu letniego Polskiej Y.M.C.A. w Mszanie Dolnej przyjmuje się tylko do dnia 18 lipca włącznie.

Ognisko Krakowskie posiada do dyspozycji jeszcze tylko kilka wolnych miejsc.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Działu Chłopców od godz. 4—9 wieczór, gmach własny Polskiej Y. M. C. A. wejście od ul. Biskupiej L. 19. 882

Z kraju.

SPRAWY KOLEJARZY. W dniu 12 b. m. delegazja Związków zawodowych kolejarzy, a mianowicie: Związku Umysłowych Pracowników kolejowych (Lwów), P. Z. K., Z. Z. P., Z U. K., Z. D. K., udała się do ministra komunikacji p. Romockiego, w celu uzyskania odpowiedzi na zgłoszone uprzednio postulaty, dotyczące: a) przedłożenia Związkom przez M. K. projektu rozporządzenia o przedsiębiorstwie kolejowem i uposażenia pracowników kolejowych, b) przedłużenia 14-dniowego terminu, określonego na zgłoszenie poprawek i uzgodnienia projektów ze Związkami. Minister komunikacji, p. Romocki zgodził się na doręczenie Związkom tych artykułów projektu przemianowania P. K. P. na przedsiębiorstwo, które dotyczą pracowników kolejowych, oraz przedłużył termin na zgłoszenie poprawek do 20 lipca b. r. Co do doręczenia Związkom projektu uposażenia pracowników kolejowych, to postulat ten nie może na razie być wykonany ze względu na to, że projekt ten także nie jest jeszcze gotowy.

NOWY KRĄŻOWNIK POLSKI. Rząd polski nabył od rządu francuskiego zdeklasowany krążownik „l'Entrecasteaux" pojemności około 8000 ton. W chwili obecnej załoga, wysłana przez naszą marynarkę wojenną po okręt przybyła już do Francji; powrotu jej do Gdyni można oczekiwać w początkach sierpnia. Nowy krążownik będzie przeznaczony na pomieszczenie szkoły podoficerów marynarki, która zostanie w ten sposób przeniesiona ze Święcia do Gdyni. Nowe warunki, w jakich znajdzie się szkoła, pozwolą marynarzom nietylko na studja teoretyczne, lecz, dzięki możności korzystania z urządzeń okrętowych, zwiększą tę możliwość praktycznego zaznajamiania się z życiem na morzu. Krążownik został nabyty na kredyt za cenę bardzo niską.

WYCIECZKA STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH, w liczbie 20 osób, przybędzie dnia 21 b. m. w nocy w drodze z Niemiec do Poznania, gdzie zabawi jeden dzień, poczem dnia 23 b. m. zjawi się w Warszawie, następnego zaś dnia wieczorem uda się do Krakowa. Z Krakowa członkowie wycieczki udadzą się na zwiedzenie obozu letniego polskiej Y. M. C. A w Mszanie Dolnej, poczem przez miejscowość graniczną Sucha Hora skierują się do Czechosłowacji.

Wycieczkę po Polsce oprowadza polska Y. M. C. A., kierownikiem zaś, organizatorem i jej opiekunem jest p. van Dis, który będąc już kilkakrotnie w Polsce, ujęty badzo gościnnem przyjęciem, szczególnie ją sobie upodobał i organizując liczne wycieczki, przedewszystkiem Polskę bierze pod uwagę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY SZKOŁY POWSZECHNEJ. Wczoraj na ulicy Grzybowskiej w Warszawie wydarzył się znowu zamach samobójczy 15-letniej uczenicy szkoły powszechnej, Ireny Dzienio, która rzuciła się z 4-go piętra na bruk, odnosząc bardzo ciężkie rany. Stan jej jest beznadziejny. Przyczyny rozpaczliwego kroku młodziutkiej uczenicy nie ustalono.

UJĘCIE SPRAWCY USZKODZENIA OBRAZU MATEJKI. W związku z uszkodzeniem w warszawskiej „Zachęcie" obrazu Matejki „Batory pod Pskowem", policja warszawska aresztowała w sobotę niejakiego Wojciecha Sikorskiego w jego mieszkaniu. Podał on, że jest rodem z Lidy, liczy lat 41, z zawodu jest publicysta do Warszawy przybył w r. 1920 z Krakowa i jest urzędnikiem magistratu warszawskiego. Dalej podał, że od lat kilku pracował nad książką p. t. „Określenie śmierci". Ponieważ książki tej nikt mu nie chciał wydać, postanowił za wszelką cenę stać się głośnym i zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa. W tym celu postanowił uczynić coś niezwykłego. Rozumiejąc znaczenie obrazu Matejki, zaopatrzył się w brzytwę, flakonik z gumą arabską, udał się do Tow. Zachęty, gdzie o godz 9 rano przeciął obraz, nakleił afisz, poczem opuścił gmach. Trwało to ogółem 15 minut. Sikorski będzie poddany pod obserwacje lekarską.

BANKRUCTWO DZIENNIKA ŻYDOWSKIEGO. Z dniem wczorajszym przestało wychodzić pismo codzienne w języku żydowskim „Der Jud", organ „Agudy" w Polsce. Wydawnictwo, w osobie sen. Deutschera, członka egzekutywy „Agudy" w Polsce, zostało winne pracownikom drukarni za 10 tygodni pensji, a współpracownikom redakcji i administracji za 15 i więcej tygodni.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W ŁODZI. Pisma łódzkie stwierdzają, że w ciągu czerwca i lipca nie było dnia, aby kronika Pogotowia nie notowała kilku samobójstw. Ostatnio zaś były dni, w których zdarzało się ponad 10 zamachów samobójczych.

W SPRAWIE MASOWEGO ZATRUCIA W OBOZIE MŁODZIEŻY W PUŁAWACH komunikuje państwowy urząd wychowania i przysposobienia wojskowego, że z pośród uczestników obozu letniego w Puławach tylko 4 chłopcy zachorowali ciężej. Chłopcy ci zostali umieszczeni w szpitalu w Dęblinie i obecnie znajdują się w rekonwalescencji. Reszta chłopców szybko powraca do zdrowia. Szef sanitarny O. K. nr. I skierował do Puław odpowiednią ilość lekarzy, pielęgniarek i sanitarjuszy, oraz specjalistę bakterjologa, w celu zbadania powodu zatrucia.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA LISTÓW PRZEWOZOWYCH. Tajna policja w Bielsku aresztowała w Dziedzicach jadącego z Wiednia do Bielska Wiktora Schaffrana pod zarzutem licznie popełnionych oszustw. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że aresztowany współwłaściciel firmy drzewnej w Insbruku swe rozgałęzione stosunki handlowe wykorzystywał w ten sposób, że na podstawie sfałszowanych wtórników przewozowych wyludzał znaczne zadatki i wpłaty od firm, które zakupionego towaru nie otrzymywały. Dotychczas stwierdzono oszustw na 11.300 franków szwajc. i 30.000 zł.

80-LETNIA ZŁODZIEJKA. 80-letnia staruszka, Rozalja Chrzanowska przytrzymana została na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie w chwili, gdy z grobów kradła świeże kwiaty. Policja, po odebraniu kwiatów, pozostawiła starowinę na wolnej stopie.

KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI MILJONOWEJ WARTOŚCI. Do urzędu śledczego w Wilnie zgłosiło się dwóch przedstawicieli dużej firmy paryskiej, prowadzącej handel kamieniami szlachetnemi i biżuterją i legitymując się odnośnemi zaświadczeniami władz śledczych, powiadomili, że agent tej firmy niejaki Kusiel Gejwes Rajczuk, w ubiegłym miesiącu delegowany do Gdańska po odbiór kosztowności na sumę 1,250.000 franków, przywłaszczył sobie te kosztowności i zbiegł do Polski na podstawie fałszywego paszportu na nazwisko Gordona. Śledztwo wykazało, że Rajczuk vel Gordon, oraz towarzysząca mu przyjaciółka, Józefa Lunduwa, udali się przez Warszawę do Wilna, zapewne mając na myśli przedostanie się do Rygi. Poszukiwania, prowadzone w Wilnie, dotychczas nie dały rezultatu. Zachodzi podejrzenie, że awanturnicza para zbiegła do Rosji przez „zieloną granicę". Rajczuk zamieszkiwał stale w Paryżu lub Lyonie i razem ze swoją przyjaciółką, odznaczającą się niebywałą urodą, prowadzili życie wystawne, co spowodowało zaplątanie się w długi.

FABRYKI CHORZOWSKIE NA CELE NAUKOWE. Z Katowic donoszą: Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie z zysków swych za rok ubiegły przeznaczyla znaczne sumy na cele naukowe i społeczne, między innemi na chemiczny Instytut badawczy — 100.000 zł., na badania geologiczne — 100.000 zł., na różne cele dobroczynne i społeczne 83.000 zł. Specjalnie została uwzględniona młodzież ucząca się na wyższych i średnich zakładach naukowych.

CIESZYŃSKIE MA BYĆ WCIELONE DO KATOWICKIEGO INSPEKTORATU POCZT. Z Katowic donoszą: Wedle pogłosek, mających cechę wielkiego prawdopodobieństwa, Cieszyńskie ma być wcielone do inspektoratu poczt i telegrafów w Katowicach.

WIELKIE SANATORJUM AKADEMICKIE STANIE W ZAKOPANEM. W ostatnich czasach poczęto w kołach lekarskich forsować myśl, mające budować się sanatorjum akademickie stawiać nie w Zakopanem, ale w Jaremczu. Zakopane bowiem ma nie sprzyjać kuracji przez przybieranie charakteru miescowości raczej zabawowo-turysycznej, niż kuracyjnej. W związku z tem urządzono w Warszawie konferencję, w której wzięli udział: wojewoda warszawski p. Sołtan, prezes Tow. Przeciwgruźliczego dr. Wroczyński, dr. Sabatowski ze Lwowa, dyrektor Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc" dr. Jasiński i inni. Na konferencji zdecydowano, że najlepszą miejscowością dla budowy sanatorjum jest Zakopane. Przyszłe więc sanatorjum akademickie stanie jednak w Zakopanem. Powzięto też szereg uchwał, zdążających do realizacji budowy sanatorjum, na plan którego w najbliższym już czasie zostanie rozpisany konkurs.

Ze świata.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: Obserwatorjum w Akwizgranie zanotowało lekkie trzęsienie ziemi w Niemczech. W Koblencji nastąpiło jednosekundowe uderzenie podziemne, wskutek którego wypadły szyby w oknach.

WYLEW WOŁGI. Z niżnego Nowogrodu donoszą, że wezbrane fale Wołgi spowodowały dalsze zniszczenie okolicy, w szczególności koło Łukajanowa. Fala przerwała tamę, zalewając miasteczko. Kilkadziesiąt osób zatonęło.

OBNIŻENIE PŁAC AKTORÓW FILMOWYCH. Dzienniki amerykańskie omawiają decyzje 15 koncernów filmowych w Stanach Zjednoczonych, dotyczące redukcji płac aktorów filmowych. Obejmie ona wszystkich aktorów, a więc poczynając od pobierających 40 dolarów tygodniowo, aż do gwiazd, zarabiających 5000 dolarów na tydzień. Na decyzję wytwórni filmowych amerykańskich wpłynął fakt, iż kapitał, ulokowany w Hollywood i w innych wytwórniach, a sięgający sumy przeszło 2 miljardów dolarów, przynosi bardzo niski procent. W ostatnich czasach warunki pogorszyły się znacznie z powodu wzrostu kosztów produkcji i wzmagającej się pretensji gwiazd filmowych. Produkcja filmowa Stanów Zjednoczonych doszła już do takiego stopnia rozwoju, iż dalszy postęp jest możliwy tylko w razie zdobycia nowych rynków.

Z naszych uzdrowisk

W Rabce uruchomiono nowe inhalatorjum złożone ze wspólnej wziewalni i 9 kabinek Dowiercono się 5-ciu nowych źródeł, rozszerzono wydatnie elektrownię, uregulowano rzeczkę Słonkę, przebudowano źródło „Marja". Urządzono zakład sterylizacji kąpielowej i zakładowej, w łazienkach wstawiono nowe wanny porcelanowe i emaljowane. Uruchomiono hotel zakładowy, rozpoczęto budowę lokalu Klubu Twarzyskiego nad łazienkami, uruchomiono Sanatorjum dla dzieci śląskich, zbudowano nowy bazar. Zaprowadzono regularną komunikację autobusową na linji Kraków—Rabka, założono garaż automobilowy z warsztatem reparacyjnym i stacją materjałową. Uruchomiono sezon zimowy.

W **Rymanowie** odbudowano całkowicie Zakład kąpielowy o przeszło 100 kabinach, oraz wille zakładowe. Urządzono kąpiele słoneczno-powietrzne, rozpoczęto eksploatację kamieniołomów, dostarczających pierwszorzędnego materjału budowlanego. Rozpoczęto budowę willi zarządowej, obliczonej na potrzeby sezonu zimowego. W najbliższym czasie Rymanów Zdrój otrzyma oświetleniową i ruchową siłę elektryczną.

W **Solcu** zbudowano nowe łazienki żelazobetonowe, zaprowadzono nowe urządzenia do czerpania wody mineralnej, ujęto źródła w bardzo ekonomiczny sposób. Przebudowano i skanalizowano hotel zakładowy z restauracją, czytelnią i salą balową. Zainstalowano w całym zakładzie oświetlenie elektryczne. Uruchomiono regularną komunikację autobusową z Kielcami. W budowie nowe łazienki i czerpalnia wód.

Swoszowice wybudowały nowe łazienki z wannami terrazowymi i basenem o powierzchni 40 metrów kwadratowych, na górnych zaś piętrach urządzono szereg pokoi mieszkalnych. Budynek skanalizowano. Wybudowano kotłownie i urządzono ogrzewanie zbiornika wody parą. Wybudowano 2 wille, oraz specjalną restaurację zakładową.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na sobotniej rozprawie zeznawał świadek Stanisław Gasztecki, b. kierownik działu handlowo-przemysłowego w banku Zjednoczonych kooperatyw. Jego zeznania dotyczyły głównie stosunków „Protekty". Między innemi świadek opowiadał, że powszechnie się mówiło, iż nie można dostać dostawy wojskowej w ministerstwie spraw wojskowych bez łapówki. Świadek rozumie, że tylko interes mógł łączyć gen. Żymierskiego z Saksonem i pos. Popielem, bo nic innego ich nie łączyło. — Często Sakson opowiadał świadkowi o i nocnych zabawkach we trójkę. W sprawie zainteresowań pieniężnych gen. Żymierskiego świadek zeznaje, iż słyszał od Serednickiego, jakoby można było zainteresować gen. Żymierskiego i otrzymać wówczas dostawę. — Świadek odnosił wrażenie, że u gen. Żymierskiego można było zrobić interes.

W rzędzie dalszych świadków przesłuchiwany był major Sarnek, b. oficer II oddziału i b. funkcjonarjusz „Protekty", który omawiał zagadnienie stworzenia przemysłu wojennego w kraju i był zdania, że z tendencją w tym kierunku były zgodne ceny, akceptowane przez gen. Żymierskiego.

Na tem rozprawę odroczono do wtorku.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 18 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. „HRABINA" Z WYSTĘPEM IGNACEGO DYGASA. Dziś tj. w poniedziałek, 18 lipca z okazji pobytu wycieczki ameryakńskiej odegrana będzie „Hrabina", opera w 3 aktach St. Moniuszki. Partję tytułową śpiewa A. Lubicz, partję Kazimierza znakomity artysta, Ignacy Dygas. W innych partjach wystąpią: J. Chodakowska, J. Stępniowski, A. Mazanek oraz znany komik operetkowy, Marjan Domosławski. W akcie I-szym wspaniały balet układu baletmistrza A. Luzińskiego. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna.

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ
w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Poniedziałek, 18 lipca: „ Hrabina" z Ignacym Dygasem.

Wtorek, 19 lipca: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana".

Środa, 20 lipca: „Traviata" z Adą Sari.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Niemy oskarżyciel".

Nowości: „Dziewczątko z Prateru".

Promień: „Bogowie, Ludzie i Zwierzęta", wspaniały dramat awanturniczy.

Sztuka: „Klub białych masek".

Uciecha: „Orkan namiętności" (Królewska dziewczyna".

Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.

Warszawa: „W królestwie Rulety" (Monte Carlo), wytworna tragikomedja z życia utracjuszów; w głównej roli Lew-Cody.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek, dnia 18 lipca 1927 r.

Kraków (422) G. 18—19: Transmisja z Warszawy, g. 18.10—19.25: Odczyt p. t. „Radjo, jego misja i przyszłość", wygł. dr W. Ormicki, asyst. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O modzie kobiecej", wygł. p. Jalu Kurek, redaktor, g 20—20.30: Komunikat sportowy i inne, g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Szkoła średnia ogólnokształcąca dla dziewcząt" z działu „Pedagogika i wychowanie", wygłosi p. Kazimierz Pieracki, g. 17.45—18: Nadprogram i komunikaty, g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", g. 19—19.15: Komunikaty PAT, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: 8-ma lekcja języka francuskiego według podręcznika prelegenta prof. Lucien Roquigny, g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lucyna Robowska (fort.), Lucjan Budkiewicz (wiolończ.), Jan Dworakowski (skrz.) i prof. Urstein (akomp.), g. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nadprogram.

Poznań (270) G. 14: Komunikaty giełdowe, g. 17.30—19: Koncert orkiestry wojskowej 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza, g. 19—19.15: Nadgrogram, g. 19.15—19.40: Pogadanka z cyklu wykładów popularnych Tow. Czytelni ludowych i dziedziny historji polskiej „Polska piastowska" — wygł. p. Kazimierz Garszyński, g. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze, g. 20—20.25: Odczyt, g. 20.30—22· Transmisja koncertu z Warszawy g. 22—22.30: Komunikat L. O. P. P., g. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z Carltonu.

Berlin (483.9 i 566) G. 17.30: Koncert, g. 20.30: Koncert orkiestry.

Wiedeń (517.2) G. 16.15: Koncert, g. 20.05: Historja muzyki myśliwskiej.

Brno (441.2) G. 19: Koncert; g. 20.30: Wieczór humoru.

Praga (348.9) G. 17: Koncert z płyt gramofonowych, g. 20.10: Muzyka wojskowa, g. 21: Koncert.

na wtorek 19 lipca 1927 r.

Kraków (422). Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy, godz. 18.35—19: Nadprogram: godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Problemy czystego kina", cz. I., wygł. M. Jakubowski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O turystyce", wygł. p. Rettingerowa; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „Morze w poezji polskiej", wygłosi p. Radosław Krajewski; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15' Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Włodzimierz Popowski (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.): godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godz. 18.50—19.15: „Polityka wewnętrzna Anglji", wygł. dr. Michał Sokolnicki; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt. „Strony Mickiewiczowskie" z działu „Krajoznawstwo" z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce", wygł. prof. Józef Kołodziejczyk; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Audycja humorystyczna. Słowo wstępne o humorze — p. Benedykt Hertz. Piosenki wesołe — p. Michalina Makowiecka. Djalog pp. Betcherowa i Walter. Piosenki — p. Michalina Makowiecka. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z Wielkopolanki; godz. 19—19.15: Nadprogram; godz. 19.15—19.40: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygł. p. M. Melina; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze: godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Dwór Augusta Mocnego", wygł. dr. Sz. Truchim; godz. 20.30—22: Koncert orkiestry wojsk. 57 p. p. z udziałem Wandy Dobroczyńskiej (sopran), Kajetana Kopczyńskiego (barytona); godz. 22.25—24: Transmisja z Palais Royal.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Recytacje; godz. 21: Koncert ork. detej.

Stuttgart (379.7). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Koncert ork. symf.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Humor; godz. 21: Koncert.

Ze sportu.

Wyniki zawodów miejscowych.

Kraków. Wisła—Ruch 4:2 (1:1). Zawody powyższe zakończyły się zasłużonem zwycięstwem miejscowych, którzy zwłaszcza po pauzie mieli znacznie więcej z gry. Początkowe minuty należą do Wisły, jednakże następnie goście przejmują inicjatywę, uzyskując prowadzenie przez Rebuzioniego. Wyrównanie uzyskuje Balcer głową po kornerze. Po pauzie przeważa Wisły, goście zachowują się niekarnie, wskutek czego sędzia usuwa środkowego pomocnika Ruchu, Gąsiora.

W dalszym ciągu gry, dla miejscowych kolejno trzy bramki zdobywają Reyman III (2), Kotlarczyk II (1). Przed samym końcem gry Ruch uzyskuje drugą bramkę.

U miejscowych wyróżnił się przedewszystkiem Balcer, oraz debiutujący w bramce b. bramkarz Zwierzynieckiego K. S. Koźmin. Publiczności do 1.000 osób.

Makkabi—Biała-Lipnik 1:2 (0:2). Mistrzostwo K. Z. O. N. Gra bardzo mało interesująca.

S. K. S. Korona—T. S. Wisła Ib 1:0 (0:0).

Sokół (Chrzanów)—Olsza 3:1 (2:0). Mistrz. I Ligi Okr. P. N. Niespodziewane a zasłużone zwycięstwo Sokoła, który wykazuje coraz lepszą formę.

Podgórze—Jutrzenka Ib 3:2 (1:2). Mistrz. I Ligi Okr. Zasłużone, nieznaczne zwycięstwo drużyny gospodarzy, którzy do zawodów tych wystąpili z 4 rezerwowymi.

Pogoń—Garbarnia 2:2 (1:0).

Wyniki zawodów krajowych.

Warszawa. Polonja—Pogoń 3:3 (2:1). Pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo polskiej Ligi piłki nożnej została zakończona. Rozegrane w Warszawie zawody między Polonją a Pogonią nie stały na wysokim poziomie. Do pauzy przeważa ma drużyna warszawska, po pauzie goście. Bramki dla Polonji zdobyli Ataszewski, Tupalski, Emchowicz, dla Pogoni Bacz, Kuchar i Słonecki.

Lwów. Hasmonea—Turyści 3:3 (1:2). Zawody interesujące. Bramki zdobyli dla Lwowian Steuerman i Parnes, dla gości Marszewski, Walcer i Błaszczyński.

Lwów. T. K. S.—Czarni 4:0 (3:0). Przygniatające zwycięstwo gości nad drużyną Czarnych, osłabioną brakiem Chmielowskiego. Bramki dla T. K. S. uzyskali Suchocki 2, Gumowski i Herbstreich po jednej. Sędzia p. Korngold z Krakowa.

Tarnów. Wawel—Tarnovia 1:0. Mistrzostwo KZOPN. Niespodziewane zwycięstwo drużyny Wawelu, dla której zwycięską bramkę strzelił **Marszalik.**

Katowice. Policyjny K. S.—K. S. 20 (Bogucice) **1:0 (0:0).** Mistrzostwo kl. B. GZOPN. Zawody powyższe zakończyły się wielką awanturą, wywołaną przez krewkich zwolenników drużyny bogucickiej.

Królewska Huta. Amatorski K. S.—Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 3:2 (2:1).

Wilno. Makabi—Pogoń 2:0.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA PAŃ.

W sobotę rozpoczęły się w Poznaniu na boisku Warty lekkoatletyczne zawody pań o mistrzostwo Polski przy udziale 54 zawodniczek z całej Polski. Wyniki zawodów następujące:

Rzut kulą: 1) **Konopacka** (AZS. Warszawa) **10.02 m., rekord Polski pobity o 1.14 m.!** 2) **Jasna** (Cracovia) 9.47 m. 3) Miłobędzka (AZS. Warszawa) 8.65 m.

Skok w dal z rozbiegu: 1) **Freiwaldówna** (Makabi Kraków) **4.76,** 2) Jabłczyńska (AZS. Warszawa) 4.54. 3) Lanażanka (AZS. Poznań) 4.24.

Rzut oszczepem dowolną ręką: **Lonka** (Cracovit) **29.50 m.,** 2) Lanżanka 29.15, 3) Jasna 24.33.

Rzut oszczepem oburącz: 1) **Lonka** (Cracovia) 46.29, 2) Konopacka 41.19, 3) Jasna (Cracovia) 39.90.

Pchnięcie kulą oburącz: 1) **Konopacka 18.4 m., rekord światowy i polski pobity,** dotychczasowy rekord polski wynosił 16.02, 2) Miłobędzka 15,45.5.

Rzut dyskiem dowolną ręką: 1) **Konopacka** 35.63, **rekord polski poprawiony o 30 centimetrów!** 2) Miłobędzka 27.13, 3) Kobielska 25,74.5

Rzut dyskiem oburącz: 1) **Konopacka 60.97, rekord polski pobity,** 2) **Jaworska** (Cracovia) 58.50, 3) Kobielska 49,25.50.

Skok w dal z miejsca: 1) **Freiwaldówna** 2,15.5, 2) Frydrychówna II, 2,12.5.

Bieg 80 metrów przez płotki: 1) **Sabińska** (Legja) 14.2, **rekord polski pobity!** 2) Jabłczyńska, 3) Lanżanka.

Bieg 200 metrów: 1) **Czajkowska** (Legja) 28.9. **nowy rekord polski!** 2) Warecka, 3) Sabacka.

Bieg 60 metrów: 1) **Gędziorowska** (TKS.) 8.4. 2) Gruszczyńska, 3) Brejerówna.

Bieg 100 metrów: 1) **Gędzierowska** 14.1, 2) Brejerówna 2 metry w tyle.

Bieg 1000 metrów: 1) **Kilosówna** (Załęże 06) 3.22.3. **Rekard polski poprawiony o przeszło 10 sekund.** 2) Perone (06 Załęże).

Sztafeta 4×75 pierwszy **AZS.** (Warszawa) 41.01, 2) Warta, 3 Legja.

Sztafeta 4×200: 1) **AZS.** (Warszawa) 2.01, **nowy rekord polski,** w skład sztafety wchodziły Jabłczyńska, Wojnarowska, Wieczorkiewiczówna, Konopacka 2) Warta.

Skok w wyż: 1) **Czajkowska** 135 (uległa zwichnięciu nogi wobec czego nie startowała w finale na 100 metrów), 2) Sabińska 130, 3) Konopacka 130.

W ogólnej punktacji **zycięzył AZS. (Warszawa),** uzyskując **38 punktów,** potem idą **Legja** 15 p., **Cracovia 12 p.,** Warta 10 p., TKS. Makkabi (Kraków) i Załęże po 6 punktów.

KOLARSKIE WYŚCIGI W KRAKOWIE.

W końcu dopisała pogoda i umożliwiła urządzenie w dniu wczorajszym na torze Cracovii zawodów motocyklistów z G. Śląska, oraz cyklistów. Program interesujący.

I. **Bieg premjowy** (2.200 mtr.) po 2 przedbiegach wygranych przez Barzyckiego II i Piotrowicza II wygrał **Piotrowicz II** w czasie 14 i dwie piąte, drugi Kluger.

II. **Bieg lotności** 1000 m, po 2 przedbiegach wygranych przez Barzyckiego i Rotweina, oraz półfinale wygranym przez Piotrowicza stanęło na starcie 4 asów krakowskich Barzycki, Rotwein, Krobot i Piotrowicz. Finał biegu lotności wygrał **Barzycki,** czas 13 sek., drugi Rotwein, trzeci Piotrowicz.

Nastąpiła serja biegów motocyklowych, z których zwycięzcą wychodził **Aksmann** (Cr.), zaś z gości śląskich wybijali się **Tichauer, Breslaur, Marszewski i Łytek.** Mistrz Śląska **Żmuda** z powodu wypadku na treningu w zawodach udziału nie brał. W biegu drużynowym, Olimpijskim, wygrała drużyna Rotwein, Piotrowicz, Krobot i Chyłko, przed drużyną Barzycki, Bialik, Armatowicz i Michalek.

Wreszcie **bieg amerykański** parami wygrała para **Barzycki-Krobot** (9 punktów), II-ga para Amatowcz-Bialik (6 punktów), III-cia para Gnojek-Michalek (3 punkty).

Na zakończenie **mecz 2 najlepszych motocyklistów** dnia na przestrzeni 10 okrążeń, wygrał **Aksmann** w czasie 3,03 i cztery piąte przed Wrońskim.

LIKWIDACJA ROZŁAMU W POLSKIEM PIŁKARSTWIE.

Ciągnący się od 7 blisko miesięcy rozłam w piłkarstwie polskiem został ostatecznie zlikwidowany. Na wspólnej konferencji przedstawiciel Związku związków sport. polsk. Zw. piłki nożn. i Polsk. ligi p. n. doszło do definitywnego porozumienia.

Delegaci podpisali następujące oświadczenie: Rozłam w piłkarstwie zostaje zlikwidowany. Kierownictwo sprawami piłki nożnej spoczywać będzie tymczasowo w rękach komisji porozumiewawczej. Znosi się zakaz grywania między klubami ligowemi i związkowemi. Wstrzymuje się przechodzenie graczy z klubów P. Z. P. N-u do P. L. P. N-u i odwrotnie bez zezwolenia. Przynależność graczy do klubu ocenia się według stanu w d. 12-ym lipca r. b.

Rozgrywki obecne o mistrzostwo Ligi będą dokończone na zasadach dotychczasowych. Wszelkie zmiany w systemie rozgrywek, uzupełnienie, względnie zmiany w liście klubów obecnej ligowej A klasy i t. d., nastąpią dopiero w roku przyszłym.

WYNIKI GÓRSKIEGO RAIDU AUTOMOBILOWEGO.

(D) W dn. 16 i 17 b. m. odbyła się oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem druga impreza tegoroczna Krakowskiego Klubu Automobilowego, a mianowicie raid górski na trasie Kraków—Kalwarja—Wadowice, Kozy—Bielsko — Cieszyn — Żywiec—Andrychów—Myślenice — Mszana—Limanowa—Wysoka—N. Sącz—Grybów—Gorlice—Dukla—Krosno—Jasło — Ciężkowice—Zakliczyn—Gdów—Dobczyce—Izdebnik—Mogilany—Kraków.

Raid ten zakończył się w niedzielę dn. 17 b. m., przyczem przyznano w ogólnej klasyfikacji nast. nagrody:

Automobilklubu Polski p. **Ripperowi** (Lancia), Krakowskiego Klubu Automobilowego p. dyr. **Wawreczko** (Lancia), prezesa Krakowskiego Klubu Automobilowego p. **Załuskiemu** (Fiat), hr. Potockiego za szybkość p. **Jankowskiemu** (Benz), Komisji Sporowej Krakowskiego Klubu Automobilowego p **Frühlingowi** (Steuer), dra Hładija p. **Dygasowi** (Tatra), Śląskiego Klubu Automobilowego (dla pań) pani **Krieger** (Fiat), dra Söhnela p. **Rostworowskiemu** (Tatra).

W drodze odbyła się na Wysokiej pod N. Sączem **górska próba szybkości** na 1 klm., w którym najlepszy czas w konkurencji (wozy raidowe) osiągnął p. **Zagrzeński** na **Chryslerze,** osiągając czas **1 min. i ⅓ sek.,** co stanowi czas 57 klm. na godzinę, drugim był p. **Ripper** a trzecim dyr. **Wawreczko,** obydwaj na Lancji.

Poza konkursem stawał **hr. Adam Potocki** na **Austro-Daimlerze,** uzyskując najlepszy czas **1 min. 4 i ⅗ sek.**

Pogoda sprzyjała w niedzielę, natomiast w sobotę było chwilami zaburzenie. Raid ukończyło 17 wozów na 19 startujących.

WYŚCIGI KOLARSKIE W WIELICZCE.

Klub Cyklistów i Mot. w Wieliczce urządził w dniu 17 b. m. swe pierwsze zawody na szosie Wieliczka-Kraków.

Biegów było 3. I. **Bieg gości** (10 km)., startowało 16, pierwszy przybył **Hilfstein** (Makkabi) czas 18.41 i dwie piąte, drugi Zieliński (Trzebinia) 18.46 i jedna piąta, trzeci Bełza (Wieliczka) 18.59 i jedna piąta, raz czwarty Mikulski (Garbarnia) 19,31.

II. **Bieg wewnętrzny** Klubu Cykl. Wieliczka (10 km). Zwyciężył **Bełza** 19.26. drugi Włodarczyk, 19.59 i trzeci Karaś 22.27.

III. **Bieg ogólny** (30 km) z 3-ma nawrotami przyniósł niespodziankę. Na 10 startujących bieg ten wygrał **Ullrich z Borkowskiego Klubu Cyklistów,** 55.19, drugi Żak (Legja), 55.30, trzeci Michalek (Cracovia), wskutek nieporozumienia ze sędzią półmetkowym stracił kilka sekund czasu, 55.44, czwarty Łaptaś 56.07 i piąty Bialik.

Z prezydjum miasta obecni byli pp. burmistrz Aywas i vice-burmistrz dr. Horowitz, oraz dyrektor kopalni soli, p. Starnawski. — Starter p. Wejss, sekretarz zawodów p. Biasion, sędziowie, Gargul, prezes Klubu Cykl. Wieliczki, Rudnicki i Markowski. Po wyścigach nastąpiło w ogrodzie Jagiellonki rozdanie nagród przez burmistrza p. Aywasa oraz wspólna fotografja uczestników zawodów.

ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Oczekiwane tu z wielkiem zainteresowaniem zawody kolarskie na Dynasach, w których wziął udział szereg dobrych sił, przyniosły pierwsze miejsce w biegu 50 klm. o mistrzostwo Warszawy, Kaarlemu (WTC) w czasie 1 godz. 24 min. 34 sek.

W biegu lotności na 1 klm. **zwyciężył Podgórski** (WTC) **Łazarskiego,** uzyskując czas 13 sek. na 200 mtr.

W biegu motocyklów zwyciężył **Choiński** (WTC) **Rudawskiego** (Cracovia), przychodząc do mety w czasie 1:46,4.

Wcozrajszy dzień wyścigów kolarskich na Dynasach w Warszawie zaznaczył się dwoma wypadkami, w których odnieśli obrażenia najwybitniejsi jeźdźcy. Jeszcze przed wyścigami w czasie defilady jeźdźców spadł z roweru i potłukł się ulubieniec publiczności warszawskiej **Iko.**

Poważniejsza katastrofa zdarzyła się przy rozgrywaniu 50-kilometrowego wyścigu bez prowadzenia o mistrzostwo Dynasów. W czasie brania wirażu wpadli na siebie trzej jeźdźcy Kazimierz **Duszyński,** Władysław **Napieracz** i zeszłoroczny mistrz Polski Jan **Łazarski.** Wszyscy trzej spadli z roweru i odnieśli poważne obrażenia. Ponadto wskutek wypadku doznał lekkich obrażeń jeździec Kamiński.

SUKCESY KATOWICKIEGO KLUBU TENNISOWEGO.

Kraków, 17 lipca. Rozegrany na kortach Jutrzenki turniej tennisowy między doskonałą drużyną **Katowickiego Klubu Tennisowego a Jutrzenką,** przyniósł przewidywane **zwycięstwo drużynie katowickiej** w stosunku **6:1.**

Katowice, 17 lipca. *(Be)* Mecz tennisowy rezerwowej drużyny **Katowickiego Klubu Tennisowego i Beuthener Sportclub** przyniósł także **wysokie zwycięstwo drużynie katowickiej w stosunku 13:2.** Drużyna katowicka udowodniła, iż forma jej jest doskonała i że nietylko pierwsza drużyna klubu, ale także i rezerwy jego są wcale silne.

SUKCES WARSZAWSKICH PŁYWAKÓW W PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Bydgoszcz. Dn. 17 lipca, t. j. w dniu wczorajszym odbyły się **tutaj** zawody pływackie o mistrzostwo Polski **na** dystansie 5 klm., przyczem nagrodę stanowił puhar Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Zwycięstwo odniósł **Jurkowski** (Polonia) w czasie 1 godz. 38 min. 42 i 6/10 sek., drugi **Matysiak** (AZS) o 3 metry w tyle, co świadczy o zaciętości walki między dwoma pierwszymi zawodnikami, trzeci **Klein** (Jutrzenka).

W kategorji pań zwyciężyła **Schreiberówna Felicja** (Jutrzenka) w czasie 2 godz. 7 min. 59 i 3/10 sek., druga Trattowa (Polonia).

W międzyczasie na klm. płynęli: **Matysiak** w **57:56.5, a Schreiberówna w 1 godz. 16 min. i 1 sek.,** co stanowi **nowe dwa rekordy Polski.** W punktacji puharu **pierwsze miejsce zajęła Polonia,** uzyskując 26 punktów, druga **Jutrzenka** (23 pkt.), trzeci AZS. 9 pkt.), czwarty TKS. (5 pkt.).

MISTRZOWIE PIŁKARSCY NA R. 1927.

Podczas gdy u nas wre w całej pełni walka o tytuł mistrza Polski, za granicą prawie wszędzie ukończono mistrzowskie rozgrywki. W większości krajów rok piłkarski nie jest identyczny z rokiem kalendarzowym, to też walki punktowe zaczynają się tam w jesieni, a kończą się w lecie. Mistrzami na rok 1927/28 zostali:

W Austrji: Admira — Wiedeń; na Węgrzech: Ferenczvarosi Torna Club — Budapeszt; w Czechosłowacji: Sparta — Praga; w Szwajcarji: Grasshopper Club — Zurych; w Jugosławji: Hajduk — Spalato; we Włoszech: F. C. Turin; w Hiszpanji: Real Union — Irun; w Grecji: Olimpiacus — Pireus; w Egipcie: Arsenal — Kairo; W Stanach Zjednoczonych: Bethlehem Steel; W Chile: Colo — Colo; w Urugwaju: Penaról— Montewideo; we Francji: Cercle Athletique — Paryż; w Belgii: C. S. Brugeois; w Holandji: Heracles — Almedo; w Danji: Boldclubben 1893 — Kopenhaga; w Szwecji: G. A. I. S. — Gottenborg; w Anglji: Newcastle United; w Szkocji: Glasgow Rangers; w Niemczech: I. F. C. Norymbergja.

ORYGINALNY POMYSŁ AMERYKAŃSKIEGO BUSINESMANA.

Mr. Agar, znnay menażer piłkarski, żerujący za atrakcjami niemniej niż za dobrymi graczami po całym świecie, wpadł ostatnio na pomysł urządzenia w wielkiej hali „Madison Square Garden" zawodów piłkarskich o mistrzostwo ligi zimowej. W zawodach wziełoby udział 8 drużyn po sześć graczy. Co wieczora rozgrywanoby cztery spotkania po 2×15 minut. Nie ulega wątpliwości, że pomysł ten, nie mający zresztą ze sportem nic wspólnego, spotka się w kraju „wszelkich możliwości" z przychylnem przyjęciem i napędzi organizatorowi do kieszeni sporo dolarów.

Dział gospodarczy

Podatek majątkowy w Polsce.

(b). Ustawa o jednorazowym podatku majątkowym z r. 1923, w wysokości 1 miljarda zł., który miał być pobrany w ciągu trzech lat, nie dała przewidzianych wyników. — Wszystkie projekty ściągnięcia tego podatku załamały się o brak ruchomych kapitałów zniszczonych przeważnie przez inflację walutową, oraz z powodu przeciążenia tym podatkiem większych majątków. Wobec początkowego niepowodzenia min. skarbu zastosowało zwyżki kontyngentowe, do pierwotnych stawek podatkowych. Jednakże już w drugiej połowie 1925 r. sfery oficjalne doszły do przekonania, że w tej postaci uchwalony podatek majątkowy ściągnięty być nie może, a sejmowa komisja skarbowa powzięła uchwałę obniżenia pierwotnego kontyngentu tego podatku. Ponieważ mimo tego podatek ten dawał małe rezultaty, wobec tego w ministerstwie skarbu powstał projekt, zamiany jednorazowego podatku majątkowego na stały podatek majątkowy, celem zwiększenia wpływów z podatków bezpośrednich.

Jak wiadomo, samo pobieranie podatku majątkowego jest przez wielu teoretyków-ekonomistów potępiane, jeko tego rodzaju daniny publicznej, która czerpie swoje wpływy z substancji majątkowej, nie zaś, jak prawidłowo powinno mieć miejscę z dochodów. Innego zdania był prof. E. Kemmerer, który w swoim raporcie zaleca stały podatek majątkowy, pisząc między innemi:

„Podatek majątkowy w samej swej zasadzie jest słuszny. Wymiar podatku na podstawie rocznego dochodu pociąga za sobą wyłączenie wszystkich osób, których majątki nie przynoszą czystego dochodu. Ponieważ jednak wszyscy bez wyjątku — niezależnie od wysokości ich opodatkowania — korzystają z usług państwa i przysparzają społeczeństwu wydatków — przeto niema właściwie przyczyny dla wyłączenia od podatków tych, których majątki nie przynoszą czystego dochodu".

Opracowany przez ministerstwo skarbu projekt przewiduje wprowadzenie stałego podatku majątkowego z dniem 1 stycznia 1928.

Podatek ten będzie wymierzany na podstawie oszacowań, uskuteczniany**c**h co trzy lata.

Zwolnione będą od stałego podatku majątkowego: kapitały zagraniczne, obligacje i listy zastawne emitowane przez krajowe instytucje kredytowe oraz związki samorządowe; również nowowznoszone budowle w miastach, oraz części nadbudowane lub przybudowane, o ile budowa wykończona będzie przed 1 stycznia 1926 roku. W końcu projekt ten zwalnia od opodatkowania urządzenia domowe i przedmioty, służące do osobistego użytku płatników, do wartości łącznej, nie wyższej od 10 tysięcy zł.

Minimum majątku, podlegającego podatkowi wynosić ma 6.000 zł. Majątki nie przekraczające 15.000 zł. płacić będą roczną stawkę podatkową w wysokości 3‰, a wszystkie inne 4‰. A więc progresja w tym podatku nie została zastosowana, a mamy tylko degresję dla małych majątków do 10.000 zł.

Projekt ustawy przewiduje przekazanie wymiaru tego podatku w I instancji urzędom skarbowym podatków i opłat skarbowych. — Współpraca czynników obywatelskich w wymiarze tego podatku jest ograniczona do możności powoływania rzeczoznawców z pośród obywateli dla należytego ustalania podstaw wymiaru podatku. Również w II instancji i w odwoławczych komisjach wchodzą przeważnie płatnicy podatku majątkowego. W ten sposób czynniki obywatelskie mają wpływ na wysokość oszacowań i wymiar podatku, co jest sprawą najważniejszą.

Projekt ten, uznając w zasadzie zeznanie płatnika za podstawę wymiaru podatku, nie przewiduje przymusu składania zeznań o majątku, ani też nie zna żadnych sankcyj karnych na wypadek niezłożenia zeznania w terminie. Nowy ten przepis wprowadzony ze względu na niski poziom umysłowy oraz małą znajomość przepisów ustawowych wśród znacznej części płatników podatku majątkowego.

Ustawa przewiduje również możność całkowitego względnie częściowego umorzenia podatku w wypadkach zmniejszenia się majątku z przyczyn od płatnika niezależnych.

Wreszcie postanowienia art. 43 projektowanej ustawy dają ministrowi skarbu możność przyznawania płatnikom ulg w spłacie podatku i umarzania należności nieściągalnych. Upoważnienie ministra skarbu do udzielania płatnikom ulg jest wskazane z uwagi na nieustabilizowane jeszcze dostatecznie stosunki gospodarcze w kraju.

Projektodawcy preliminują z tego źródła wpływy w wysokości 70 milj. zł. rocznie. Ponieważ w r. 1927 wpływy te byłyby niższe, pobraną ma być zaliczka na poczet stałego podatku majątkowego z r. 1928 oparta na szacunku majątku, dokonanego w roku 1924.

Projekt ma szereg wad, między innemi **w miejsce jednolitego sposobu szacowania wartości majątku, wprowadza szereg definicyj ogólnikowych, przy wyliczaniu wartości poszczególnych przedmiotów majątkowych, oraz wprowadza radę szacunkową,** decydującą o normach szacunkowych, jakie mają być ustalane przez min. skarbu dla wszystkich przedmiotów majątkowych. Nietylko jednak w tej dziedzinie popełniono wiele rażących błędów. Również **kumulacja terminów płatności w okresach wiosennych, jesiennych, może wywrzeć niepomyślne skutki i wpłynąć na chwilowe osłabienie tempa życia gospodarczego.** Najpoważniejsze niebezpieczeństwo tego rodzaju zachodzi w dziedzinie rolnictwa.

—0—

Węgiel polski dla kolei litewskich.

Z Warszawy donoszą: Według wiadomości z kół przemysłowych, toczące się obecnie **pertraktacje w sprawie dostawy polskiego węgla dla kolei litewskich** znajdują się **na dobrej drodze.** Ewentualne transporty mają być kierowane na Wilno-Landwarowo oraz przez Koszedary na Kowno.

Od wyniku tych pertraktacyj w dużym stopniu zależy zainaugurowanie nowego okresu w stosunkach polsko-litewskich.

Traktat handl. polsko-łotewski.

Z Rygi donoszą: Wedle informacji prasy łotewskiej, **rokowania polsko-łotewskie** w sprawie traktatu handlowego weszły w **stadjum końcowe** i w najbliższym czasie można oczekiwać podpisania traktatu.

—0—

Uprzemysłowienie Rosji.

Podstawową koncepcją gospodarczą obecnego rządu sowieckiego jest, jak wiadomo, „industrjalizacja" — uprzemysłowienie Rosji. Nie może być zresztą inaczej z punktu widzenia ogólnej polityki sowieckiej. Jeżeli przyjmie się za przesłankę główną, iż Rosja sowiecka ma w charakterze „jedynego państwa socjalistycznego" zachować swój obecny ustrój, otoczona ze wszech stron przez państwa „kapitalistyczne", to naturalna konsekwencją tego musi być uniezależnienie się Rosji w możliwie szerokiej mierze od zagranicy, czego pierwszym warunkiem jest właśnie rozwój przemysłu sowieckiego.

Z wygłoszonego niedawno na kolegjum komisji „planowej" w najwyższej radzie gospodarczej ZSSR referatu p. Grinzburga dowiadujemy się niezwykle ciekawych szczegółów sowieckich planów przemysłowych na najbliższe pięciolecie. Plan ogólny dotyczy rozwoju 61 gałęzi przemysłu sowieckiego i skonstruowany jest w ten sposób, aby w „uprzemysławianiu" kłaść główny nacisk nietylko na produkcyjne, ale przedewszystkiem na konsumcyjne potrzeby ludności ZSSR.

Według tego planu ogólna produkcja przemysłowa ZSSR wzrosnąć ma w swej wartości z 11.5 miljarda rubli w roku bieżącym na 19 miljardów u kresu najbliższego pięciolecia. — Wzrost wyniesie zatem 65.8 proc. W stosunku do ogólnej produkcji ZSSR (a więc nietylko przemysłowej) udział przemysłu ma wzrosnąć z 43.8 proc. w r. b. do 61.2 proc w 1931-2 roku. Odpowiednio do tego udział rolnictwa zmniejszyć się ma w ciągu najbliższych lat pięciu z 56.2 proc. do 38.8 proc.

Czy tego rodzaju radykalne uprzemysłowienie nie grozi katastrofą? Twórcy nowego planu stwierdzają, że nie. Chodzi im przedewszystkiem o to, aby zrównoważyć ową bolączkę dzisiejszego gospodarstwa sowieckiego — „nożyce", czyli rozpiętość cen produktów przemysłowych i rolnych na rynku wewnętrznym. Obecnie, przy wielkiej produkcji rolnej i małej wytwórczości przemysłu ceny na produkty rolne są niskie, na produkty przemysłowe zaś — wysokie. Chodzi obecnie o to, aby masom produktów rolnych, wyrzucanych na rynek, odpowiadała coraz to większa ilość produktów przemysłowych. Tylko w tym przypadku — powiadają sowieccy ekonomiści — zapobiegnie się kryzysowi w rolnictwie.

W związku z tem plany sowieckie przewidują otoczenie specjalną uwagą produkcji maszyn rolnych i wogole przedmiotów inwentarza wiejskiego. Zamierzone jest rozpoczęcie produkcji maszyn, które dotychczas przywożone były z zagranicy. Ceny na wyroby te spaść mają w końcu najbliższego pięciolecia o 18 proc.

JJeJśli chodzi o inne działy budowy maszyn, to ogólne zapotrzebowanie gospodarki narodowej w tej dziedzinie sięga 4.5 miljardów rubli. Plany sowieckie przyznają zgóry, iż nawet przy końcu najbliższego pięciolecia będzie można własnemi siłami wyprodukować najwyżej maszyn za 2.6 miljardów rubli. Niedobór więc będzie znaczny.

Produkcja nafty ma podnieść się z 635 miljonów pudów w r. b. do miljarda 200 miljonów za pięć lat. Specjalną uwagą ma być otoczony wyrób benzyny i smarów.

Dla rozwoju rolnictwa plany sowieckie przewidują znaczne wzmocnienie przemysłów rolnych. Wartość tego działu produkcji ma wzrosnąć w przeciągu pięciu lat o 2 miljardy rubli. Przemysł maślany, krochmalniany i winny ma zwiększyć swą produkcję o 102 do 147 proc., a cukrowniczy — o 78 proc.

W związku z takiem rozszerzeniem przemysłu poprawie ma ulec i paląca kwestja zniżki cen na produkty przemysłowe. Dotychczasowe próby kończyły się zawsze niepowodzeniem. Obecnie przewidziana jest ogólna zniżka cen na produkty przemysłowe w wysokości 18—20 proc. w przeciągu lat pięciu. Niewiadomo jednak, czy nawet w tych skromnych rozmiarach uda się sprawę tę rozwiązać.

Płace w przemyśle mają się w przeciągu pięciolecia powiększyć o 29 proc., a wydajność na robotnika wzrosnąć ma o 50 proc., względnie o 26 proc., licząc zniżkę cen. Do przemysłu ma wejść w ciągu pięciolecia nowe 387.000 robotników. Słowem optymizm na całej linji. Nawet przewidziane jest 917 miljonów rubli na domy robotnicze...

Pozostaje tylko jednak kwestja — czy plany się spełnią. Widzieliśmy ich wiele, a rezultaty są nader nikłe. W każdym razie plany te są interesujące, gdyż dowodzą tego, że ZSSR na serjo myśli o poprawie swego stanu gospodarczego.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

UNORMOWANIE STOSUNKÓW UBEZPIECZENIOWYCH. W latach 1925 i 1926 sprawa inkasowania składek ubezpieczeniowych, należnych zakładom ubezpieczeń od ubezpieczonych, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego nastręczała wiele trudności. Zakłady ubezpieczeń, uwzględniając trudne położenie klijenteli, udzielały odroczeń w opłacie składek, rozkładając je na raty. System ten, spowodowany koniecznością gospodarczą, nie był jednak właściwy, ponieważ zadaniem zakładów ubezpieczeń nie jest udzielanie kredytu w postaci odroczenia zapłaty składki. Doprowadził on bowiem do tego, że zaległe składki sięgały do 30% rocznego zbioru składek, podczas gdy dopuszczalna norma wynosi 15—25%. To tez zakłady ubezpieczeń, pragnąc zachować jaknajwiększą płynność swoich środków finansowych, dążyły do skrócenia kredytów, z chwilą poprawy na rynku pieniężnym.

Obecnie, wobec ustabilizowania się kursu złotego i poprawy stanu gospodarczego kraju, zakłady ubezpieczeń zamierzają zupełnie znieść ratalną opłatę składek w największym dziale ubezpieczeń — ogniowym. Wprowadzenie gotówkowej opłaty całej składki z góry nastąpi prawdopodobnie w przeciągu najbliższych 2—3 miesięcy. Powyższy fakt należy uznać za dalszy krok ku konsolidacji naszego rynku ubezpieczeniowego.

MOŻLIWOŚĆ NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z AUSTRALJĄ. W nadchodzący poniedziałek dnia 18 bm. przyjeżdża do Warszawy p. O. Judell, dyrektor wydziału włókienniczego firmy B. Singer et Company, Sydney Australja. Firma ta przejęła szereg agentur wytwórni krajowych na Australję i Nową Zelandję. P. O. Judell odwiedzi szereg centrów przemysłowych w Polsce, jak Łódź, Bielsko, Białystok, Radom itd., by osobiście zapoznać się z wytwórniami polskiemi oraz umożliwić jak najintensywniejszy zbyt wyrobów polskich w Australji i Nowej Zelandji. — Przedstawiciel firmy B. Singer et Company, Sydney, na Polskę, p. J. Szalla, który przybył przed kilku tygodniami z Australji — zamieszkuje czasowo przy ul. Emilji Plater nr. 7 m. 9 w Warszawie. Firmy zainteresowane w eksporcie do Australji proszone są o skomunikowanie się z p. J. Szallą.

POLSKA FLOTA HANDLOWA PRACUJE. Parowiec „Warta" oczekiwany jest 15-go w Gdańsku z ładunkiem 3.500 tonn fosfatów i 263 t. tytoniu z Bony w Algierze. Parowiec „Kraków" powrócił 13-go do Gdyni ze Sztokholmu i ładuje węgiel z przeznaczeniem do Norrköpingu. Parowiec „Toruń" po przejęciu w Gandawie częściowego ładunku tomasówki do Gdańska, od 13-go ładuje resztę ładunku tomasówki w Antwerpji. Parowiec „Katowice" ładuje w Gdyni węgiel do Malmoe. Parowiec „Poznań" wyładowuje w Gandawie 735 fathom drzewa z Gdańska. Parowiec „Wilno" wyładowuje w Gdańsku 2.520 tonn żelastwa z Dunkierki.

PRÓBY EKSPANZJI EKSPORTOWEJ POLSKIEGO PRZEMYSŁU RADJOTECHNICZNEGO. Polski przemysł radjotechniczny, który z powodzeniem zaczyna coraz bardziej wystarczać na potrzeby rynku wewnętrznego, ma zamiar zorganizować się celem przeprowadzenia prób ekspanzji eksporotwej zagranicą. Jako ewentualne, mogące wchodzić w rachubę rynki przewiduje się państwa bałkańskie, kraje Bliskiego Wschodu i państwa bałtyckie. Polski przemysł radjotechniczny, nie ustępujący pod względem jakości wyrobów pierwszorzędnym firmom europejskim, rozporządza w walce konkurencyjnej tym atuetm, że produkuje taniej, aczkolwiek może zaofiarować gorsze warunki kredytowe od przemysłu innych państw. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione przez nawiązanie kontaktu z dwoma domami importowemi w Budapeszcie i Salonikach.

—o—

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.